

Imigracja a perspektywy rozwojowe Polski

Paweł Kaczmarczyk
Paweł Strzelecki

LIBERTÉ!

Raporty Liberté!



Ta publikacja jest wspierana przez Fundację Friedricha Naumanna na rzecz Wolności.

Fundacja Friedricha Naumanna na rzecz Wolności nie ponosi odpowiedzialności za treść niniejszej publikacji ani za jakiegokolwiek wykorzystanie zawartych w niej informacji. Poglądy wyrażone w niniejszym materiale są wyłącznie poglądami autora(-ów).

Poglądy te niekoniecznie odzwierciedlają stanowisko Fundacji Friedricha Naumanna na rzecz Wolności.

Copyright Fundacja Liberté! 2025-2026

Redakcja i korekta: Katarzyna Bieńkiewicz

Projekt graficzny: POLKADOT Studio Graficzne

S P I S T R E Ś C I

04	I. WPROWADZENIE
05	II. OD KRAJU EMIGRACJI DO KRAJU IMIGRACJI – DLACZEGO MA TO ZNACZENIE?
09	III. IMIGRACJA DO POLSKI: AKTUALNY STAN I CECHY STRUKTURALNE
16	IV. EFEKTY EKONOMICZNE I SPOŁECZNE – PRÓBA BILANSU (I IDENTYFIKACJI CZYNNIKÓW, KTÓRE OKREŚLAJĄ/ DETERMINUJĄ POSZCZEGÓLNE WYMIARY)
21	V. SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ: IMIGRACJA A PERSPEKTYWY ROZWOJOWE POLSKI
38	LITERATURA

I . W P R O W A D Z E N I E

Kwestia migracji – po dekadach nieobecności w debacie publicznej w Polsce – stała się jednym z kluczowych tematów i przedmiotem ostrego konfliktu politycznego. Temperatura sporu nie jest zaskakująca, jeśli weźmiemy pod uwagę, że doszło do radykalnej zmiany statusu migracyjnego Polski, która z kraju emigracji (w okresie poakcesyjnym o masowej skali) stała się obszarem imigracji. Oznacza to, że borykamy się – tak społeczeństwo, jak i klasa polityczna – ze zjawiskiem relatywnie mało rozpoznanym i wciąż nie do końca rozumianym.

Jednocześnie, na proces ten nakładają się zmiany geopolityczne we współczesnym świecie. Minął już definitywnie czas, w którym można było ulegać złudzeniu końca historii, wierzyć w jednoznaczne dobrodziejstwo globalizacji i ewolucyjne zmiany zjawisk migracyjnych. Gwałtowność zmian oraz reakcje społeczne sprawiają, że politycy jeszcze rzadziej niż wcześniej odwołują się do głębszych analiz lub badań, podążając za bieżącymi nastrojami i obawami społecznymi. Tymczasem właśnie w tej nowej sytuacji wzrasta znaczenie rzeczowej analizy zachodzących procesów oraz ich konsekwencji.

U źródeł tego tekstu leży jednak przekonanie, że debata publiczna, w tej nowej z polskiej perspektywy sytuacji migracyjnej, jest często oparta o mylne bądź celowo zafałszowane przesłanki, a dodatkowo nie uwzględnia specyfiki naszego kraju. Ten ostatni element może mieć kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o rozważania dotyczące roli migracji w rozwoju Polski w przyszłości.

W tym kontekście cele niniejszego tekstu są następujące:

- wskazanie na źródła obecnych wyzwań, a w szczególności zaznaczenie, jakie jest i będzie znaczenie transformacji Polski w kraj imigracji netto dla skutków migracji obecnie i jej znaczenia w przyszłości (tak na poziomie efektów ekonomicznych, jak i społecznych czy politycznych);
- naszkicowanie obecnej sytuacji migracyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem obecności migrantów z Ukrainy, tak typowych migrantów zarobkowych, jak i osób, które dotarły do Polski po wybuchu wojny;
- próba bilansu najnowszej fazy imigracji do Polski, przy założeniu, że ocena ta dotyczyć będzie przede wszystkim wymiaru ekonomicznego i społecznego;
- spojrzenie w przyszłość i zdefiniowanie możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji oraz dyskusja odpowiadających im wyzwań/ szans dla perspektyw rozwojowych Polski.

I tym konkretnym zadaniom podporządkowaliśmy również strukturę tekstu.

II. OD KRAJU EMIGRACJI DO KRAJU IMIGRACJI – DLACZEGO MA TO ZNACZENIE?

W podręcznikach i książkach historycznych Polskę opisuje się często jako „tradycyjny kraj emigracji”. Trudno polemizować z tym określeniem, bowiem to właśnie mniej lub bardziej masowe wyjazdy z Polski nie tylko były obecne w debacie publicznej, ale też miały realny wpływ na zjawiska demograficzne, ekonomiczne, ale i polityczne (Okólski, 2001; Stola, 2001, 2010). Skala, dynamika oraz struktura przepływów migracyjnych była przy tym determinowana przez warunki ekonomiczne w Polsce oraz innych krajach (głównie docelowych) oraz rozwiązania w sferze polityki migracyjnej (np. polityki wizowe, potem rozwiązania związane z obecnością Polski w strefie Schengen i wprowadzeniem swobody mobilności). Sama Polska nie była postrzegana jako kraj atrakcyjny ekonomicznie lub też atrakcyjność ta ograniczała się do relatywnie wąskiej grupy potencjalnych migrantów (por. poniżej). W konsekwencji, jeszcze 15 lat temu Polska była typowym krajem emigracji netto, tj. obszarem, w przypadku którego notowano przewagę wyjazdów (osób przebywających za granicą) nad przyjazdami (osobami przebywającymi w Polsce). O bilansie tym decydowała przy tym masowa po 2004 roku skala emigracji: dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazywały na obecność poza granicami kraju około 2-2,5 miliona stałych mieszkańców Polski i liczba ta pozostawała dość stabilna w okresie pierwszych piętnastu lat obecności Polski w UE (GUS, 2018b). Na tym tle rozmiary imigracji były nieporównanie mniejsze. Dane pochodzące ze Spisu Powszechnego zrealizowanego w roku 2011 wykazały, iż w Polsce przebywać mogło około 100 tys. cudzoziemców (GUS, 2013). Jeszcze około 10 lat temu, w roku 2015, dane, które przekazuje Eurostat pokazywały, że Polska była jednym z ostatnich krajów w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o udział imigrantów w całkowitej populacji (Górny & Kaczmarczyk, 2018). Jednocześnie, napływ do Polski miał kilka istotnych i dość specyficznych, zwłaszcza na tle zachodniej Europy, cech (obok wspomnianej już relatywnie niewielkiej skali). Po pierwsze, dominowała migracja zarobkowa, dodatkowo zwykle o krótkookresowym, a nawet cyrkulacyjnym charakterze. Po drugie, imigranci do Polski pochodzili z kilku zaledwie krajów, z których najważniejszą rolę odgrywały te wchodzące niegdyś w skład ZSRR, zwłaszcza Ukraina. Po trzecie, dało się wyróżnić konkretne wzorce koncentracji imigrantów – tak czasowych, jak i tych przebywających w Polsce na dłużej – w kilku zaledwie dużych aglomeracjach, wśród których na pierwszy plan wybijała się Warszawa. Wszystkie te cechy sprawiały, że Polska była dość niezwykłym przypadkiem na tle innych

krajów Unii Europejskiej, nie tylko zresztą tych z zachodniej jej części (Górny, 2010; Górny et al., 2023; Okólski, 2012a).

Owa specyficzność Polski ma także inny wymiar, który odnosi się do istoty samego „przejścia”. W przypadku krajów zachodniej Europy, analizując zjawiska migracyjne w długim okresie, odwoływano się zwykle do koncepcji tzw. przejścia migracyjnego (Okólski, 2012b). Zakłada ona, że zmiana statusu migracyjnego kraju jest skorelowana z poziomem jego rozwoju społeczno-ekonomicznego i w pewnej fazie tego rozwoju należy oczekiwać stopniowej zmiany relacji emigracji i imigracji. Uwarunkowania tej zmiany były już o wiele bardziej złożone. Pierwotne wyjaśnienia odnosiły się wprost do czynników demograficznych i wskazywały, że zarówno procesy emigracyjne, jak i kwestie imigracji powinny mieć bezpośredni związek z dynamiką populacyjną – emigracja była więc traktowana głównie jako efekt przeludnienia demograficznego (i wszystkich skutków tego faktu), a imigracja była traktowana jako naturalna odpowiedź na niską dynamikę demograficzną i nieuchronne luki na rynku pracy. W pierwotnych wersjach tego podejścia pojawiały się nawet sugestie, że zmiana ta miałaby być opóźniona o ok. 20 lat wobec procesów demograficznych (Chesnais, 1992, 2009). Zróznicowanie doświadczeń poszczególnych krajów było jednak na tyle duże, że z czasem zaczęto wskazywać na znaczenie także innych czynników, w szczególności tych związanych z rynkami pracy (zasobów pracy, ale także cech strukturalnych, procesów awansu zawodowego itp.). Podkreślano także, że polityki migracyjne mogą mieć – i mają – realny wpływ na tempo i charakter tej zmiany (Arango, 2012; Fassmann et al., 2014; Okólski, 2012b). W polskiej literaturze migracyjnej pojawiały się opracowania wskazujące na specyficzną na tym tle sytuację Polski. Zwracano uwagę na to, że radykalne rozwiązania polityczne w okresie PRL nie tylko zaburzyły proces odpływu, ale też realnie zablokowały napływ do Polski (Okólski, 2012b; Stola, 2001). Dodatkowo, przez wiele dekad nasz kraj cechowała wyjątkowo korzystna dynamika demograficzna. Wreszcie, spektakularna skala migracji po 2004 roku sprawiła, że na wiele lat trudno było nawet myśleć o zbilansowaniu odpływu setek tysięcy ludzi napływem imigrantów (pomijając w tym momencie to, że nie było to ani ekonomicznie, ani społecznie uzasadnione) (Fihel & Okólski, 2019; Okólski, 2018).

Sytuacja w odniesieniu do napływu cudzoziemców zaczęła się zmieniać po 2010, a w szczególności po 2014 roku. Źródłem tej zmiany trzeba jednak szukać nieco wcześniej a mianowicie w 2007 roku, kiedy w polskim porządku prawnym pojawiło się specyficzne rozwiązanie umożliwiające zatrudnianie cudzoziemców bez zezwolenia na pracę, a jedynie w oparciu o oświadczenie przedsiębiorców o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi. Ta pozornie mało znacząca regulacja ma w przypadku Polski fundamentalne znaczenie. Przede wszystkim, i to wbrew dość powszechnej opinii, system migracyjny krajów Unii Europejskiej w odniesieniu do migracji zarobkowych jest stricte popytowy. Oznacza to, że warunkiem przyjazdu jest realna perspektywa podjęcia

pracy potwierdzona zezwoleniem na pracę. Tzw. procedura uproszczona (oparta pierwotnie o system oświadczeń, uzupełnionych potem o dodatkowe rozwiązania) była istotnie zliberalizowaną wersją tego systemu, przy czym ów liberalizm polegał – zwłaszcza w pierwszej dekadzie jego funkcjonowania – na mocno ograniczonych możliwościach kontroli (a nawet rejestrowania) realnej skali napływu (Górny et al., 2018). Stworzyła ona przestrzeń do istotnego umasowienia napływu, a mogło się to stać za sprawą zaistnienia dwóch elementów: rosnących potrzeb polskiego rynku pracy, zwłaszcza w określonych sektorach (Górny & Kaczmarczyk, 2018, 2020; Strzelecki et al., 2022) oraz sytuacji geopolitycznej. Po 2014 roku, czyli po wybuchu pierwszej wojny w Ukrainie okazało się bowiem, że obywatele Ukrainy, także ci, którzy opuszczali rejony bezpośrednio dotknięte działaniami wojennymi, zamiast odwoływać się do trudnej i nieoczywistej procedury uchodźczej, powszechnie wybierali opcję wejścia na polski rynek pracy, odwołując się właśnie do procedury uproszczonej. Skutkiem było radykalne zwiększenie skali imigracji – nawet jeśli w pierwszej fazie tego procesu była to przede wszystkim migracja stricte czasowa (oraz rzecz jasna – zarobkowa) (Górny, 2017). Co istotne, kluczowe dla rozwoju tego typu migracji były nie tylko argumenty polityczne czy związane z próbą uniknięcia skutków wojny, raczej, migranci tej fali w pełni odnaleźli się w modelu funkcjonującym już wcześniej, tj. odwoływali się do migracji czasowych/cyrkulacyjnych, które wykorzystywały zarówno różnice wynagrodzeń między Ukrainą a Polską, jak i różnice w kosztach utrzymania (co jednoznacznie potwierdzają wzorce transferów środków finansowych przez migrantów – [Strzelecki, 2020]). Użycie sformułowania „radykalne” nie jest w tym przypadku przesadą. Dostępne dane statystyczne (por. m.in. raporty OECD) pokazują, że w bardzo krótkim czasie (ok. 2016–2017) Polska stała się europejskim liderem, jeżeli chodzi o napływ nowych imigrantów. Wkrótce też znalazło to przełożenie na poziom zasobu imigrantów, czyli liczby osób przebywających w Polsce w danym momencie. Główny Urząd Statystyczny, posługując się metodami eksperymentalnymi, szacował, że w końcu 2018 roku w Polsce mogło przebywać już 850 tys. Imigrantów – czyli ok. 7–8 razy więcej niż jeszcze 7 lat wcześniej a analogiczne badania zrealizowane tuż przed wybuchem pandemii wykazały już obecność nawet 2,1 mln imigrantów (GUS, 2018a, 2020). Co więcej, skala tego zjawiska nie zmieniła się istotnie w czasie pandemii. Wedle różnych szacunków wielkość zasobu imigrantów w Polsce w tym czasie mogła się zmniejszyć o około 5 do 7% i jest to skala zmian nieporównywalnie mniejsza do tej obserwowanej w krajach Unii Europejskiej czy szerzej w krajach OECD, które zarejestrowały drastyczny spadek skali imigracji (OECD, 2022)¹. Oznacza to, że jeszcze przed wybuchem pełnoskalowej wojny w Ukrainie w Polsce przebywała bardzo duża

¹ Warto podkreślić, że sytuacja ta była pochodną wielu czynników, spośród których najważniejsze znaczenie miały zapewne: relatywnie dobra – pomimo pandemii – kondycja polskiej gospodarki i utrzymujący się popyt na pracę cudzoziemców, masowy napływ przed jej wybuchem a także polityka polskich władz, które dodatkowo zliberalizowały przepisy (i zostały one utrzymane przez wiele miesięcy).

liczba cudzoziemców, co dowodzi, że transformacja w kraj imigracji postępowała bardzo szybko (o ile już się nie dokonała).

Można wskazać kilka cech wspomnianej powyżej transformacji w kraj imigracji netto. Po pierwsze, dokonała się ona w okresie towarzyszącym fali masowej emigracji z Polski do krajów Unii Europejskiej, która nastąpiła po wejściu Polski do Wspólnoty. W latach, w których migracja z Ukrainy zaczęła wzrastać, utrzymywało się także wyraźne negatywne saldo migracji osób o polskim obywatelstwie, gdyż według szacunków GUS szczyt emigracji osób z polskim obywatelstwem pozostających czasowo poza granicami Polski przypadł na rok 2017 (2,54 mln), a w okresie 2017–2023 liczba ta zaczęła zmniejszać się, głównie na skutek Brexitu i powrotów do Unii Europejskiej osób z Wielkiej Brytanii (GUS, 2021, 2024). Szacuje się, że było to ok. 0,3 mln osób. Oznacza to, że oczywistym jest łączenie tych dwóch procesów, zwłaszcza jeśli przyjmiemy, że zarówno emigracja, jak i imigracja mają swoje źródło w instytucjach rynku pracy (Kaczmarczyk, 2018; Kaczmarczyk et al., 2020). Po drugie, skala tej transformacji jest spektakularna i zapewne nieporównywalna z innymi przypadkami w Europie (a może i na świecie). Ponad dwudziestokrotny wzrost skali imigracji dokonał się w ciągu zaledwie dekady (między 2010 a 2020 rokiem), kiedy to Polska z kraju, w którym obecność imigrantów była znikoma przekształciła się w kraj z udziałem imigrantów w populacji sytuujący nas w okolicach średniej unijnej (OECD, 2022, 2024). Po trzecie, znaczenie tej zmiany jest de facto większe, jeśli uwzględnimy, że napływ imigrantów (po 2010 a zwłaszcza po 2014 roku) dokonywał się do kraju homogenicznego etnicznie i w niewielkim stopniu zróżnicowanego kulturowo (Duszczyk et al., 2020; Górny, 2010). Po czwarte wreszcie, trudno byłoby doszukiwać się politycznych zamiarów czy intencji, które miałyby zmierzać do przekształcenia Polski w kraj imigracji. Zadecydowały o tym raczej czynniki o charakterze egzogenicznym (w szczególności sytuacja międzynarodowa i kolejne fale agresji Rosji na Ukrainę) oraz te związane z rozwojem polskiej gospodarki. Na ten ostatni element będziemy zwracać uwagę szczególną, bowiem zapotrzebowanie na cudzoziemską siłę roboczą leży u źródeł imigracji do Polski, a jednocześnie jest jedną z kluczowych osi dyskusji na temat jej potencjału rozwojowego i ważnym wymiarem sporu politycznego.

III. IMIGRACJA DO POLSKI: AKTUALNY STAN I CECHY STRUKTURALNE

Aby dokonać choć próby bilansu oraz zarysować perspektywy rozwoju sytuacji w przyszłości, niezbędne jest zdefiniowanie samego zjawiska. Zarysujemy ten obraz na kilku poziomach.

Skala imigracji do Polski wzrosła spektakularnie, ale proporcja liczby imigrantów w populacji wciąż jest mniejsza niż w większości krajów zachodniej czy południowej Europy. Z eksperymentalnych szacunków GUS dokonanych przed wybuchem pandemii wynikało, że w naszym kraju mogło przebywać ok. 2,2 mln imigrantów; liczba ta zmniejszyła się na skutek pandemii (choć w mniejszym stopniu niż w innych krajach), ale potem radykalnie zwiększyła się ze względu na napływ mieszkańców Ukrainy poszukujących ochrony w związku z drugim etapem wojny wywołanej przez Federację Rosyjską. W konsekwencji, w 2025 roku zasób imigrantów można oceniać na ok. 2-2,5 miliona osób, z czego są to przede wszystkim obywatele Ukrainy. Co istotne, większa część tej grupy to osoby, których pobyt w Polsce jest legalny – na koniec 2024 roku łączna liczba osób dysponujących ważnym dokumentem pobytowym zbliżała się do 2 mln. Choć na liście znalazło się ponad 190 krajów, to olbrzymią część spośród tych osób stanowili obywatele Ukrainy (ponad 1,5 mln osób i około 78% wszystkich), a na dalszych miejscach znaleźli się obywatele Białorusi (140 tys. i 7%), Gruzji (27 tys. i 1,4%), Indii (24 tys. i 1,2%) oraz Rosji (22 tys. i 1,1%) (na podstawie danych Urzędu ds. Cudzoziemców). Przepaść pomiędzy liczbą przebywających w Polsce Ukraińców a innymi grupami narodowościowymi wskazuje, jak istotne dla oceny obecnej sytuacji jest minione 10 lat i masowy napływ imigrantów z tego kraju (co sugeruje też, co powinno być kluczowym przedmiotem zainteresowania w polskiej polityce migracyjnej).

Niezależnie od tego, jak bardzo zmieniła się skala imigracji do Polski, jej **struktura** pozostaje bardzo specyficzna, zwłaszcza jeśli analizujemy ją na tle innych krajów UE. Aż do momentu wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie w 2022 roku, niemal wszystkie osoby docierające do Polski były imigrantami zarobkowymi (choć różne były podstawy ich przyjazdu i dokumenty umożliwiające pozyskanie wizy). Jak zaznaczano, także wcześniejsza agresja w 2014 roku nie była dla zdecydowanej większości osób bezpośrednią przyczyną przyjazdu (Strzelecki, 2020), choć duża część zaczęła poszukiwać możliwości zarobku w Polsce ze względu na głęboki kryzys ekonomiczny i wzrost bezrobocia w Ukrainie, co było następstwem rosyjskiej agresji. Oznacza to, że ich przyjazd do naszego kraju był wynikiem aktywnie wyrażonego zapotrzebowania na ich pracę

– w tym sensie dynamicznie rosnąca liczba różnego typu dokumentów legalizacyjnych (zezwolenia na pracę, oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy, zezwolenia sezonowe) wyraźnie odzwierciedlała tendencje obserwowane na polskim rynku pracy, na którym z jednej strony odczuwalne zaczęły być braki związane ze starzeniem się ludności, a z drugiej strony utrzymywał się wysoki popyt na pracę. Apogeum tego modelu imigracji opartego w przypadku większości napływających na cyklicznych pobytach w Polsce wymuszanych przez krótkoterminowe epizody pracy zalegalizowanej poprzez oświadczenia przypada na okres przed pandemią COVID-19. Jednak wraz z coraz szerszym wykorzystaniem pracy imigrantów poza sektorami tradycyjnie oferującymi pracę sezonową (rolnictwo, hotele i restauracje) coraz bardziej dolegliwe stały się wady tego rodzaju modelu migracji, głównie związane z niestabilnością zatrudnienia oraz brakiem możliwości efektywnego szkolenia i inwestowania w kwalifikacje tych pracowników. Reakcją rządów na wynikające z powyższych powodów postulaty przedsiębiorców było przede wszystkim wydłużanie możliwości pozostawania w Polsce na podstawie oświadczeń (zmiany w 2018 roku). Inne, bardziej wymagające zmiany związane z procedurami legalizującymi dłuższe pobyty w Polsce okazywały się trudne do wprowadzenia ze względu na ograniczoną przepustowość administracji publicznej. Przepisy wprowadzone w 2020 roku w reakcji na pandemię COVID-19 były z jednej strony czymś wyjątkowym (legalizowały pobyty w Polsce ze względu na ograniczoną mobilność wymuszaną przez lockdowny). De facto były jednak formą kontynuacji zmian przepisów w kierunku przedłużania krótkoterminowych pobytów pracowników z Ukrainy w Polsce².

Jak już zaznaczano, bardzo dużą część obywateli Ukrainy przebywających w Polsce stanowili **migranci czasowi**. Poczynając od drugiej połowy lat 90., to właśnie mobilność czasowa, a często także cyrkulacyjna stała się znakiem rozpoznawczym transnarodowej przestrzeni migracyjnej między Ukrainą a Polską (Górny et al., 2023; Kindler, 2012; Strzelecki, 2020). Oczywiście, taka formuła migrowania była w dużej mierze pochodną przyjętych rozwiązań prawnych (a konkretnie: reguł procedury uproszczonej), ale liczne badania wskazywały na o wiele bardziej złożone podłoże tego stanu rzeczy. Specyficzna forma migracji do Polski i uczestnictwa w polskim rynku pracy była także wynikiem różnicy poziomów dochodów i warunków życia w Polsce i Ukrainie, pochodną określonych strategii i wyborów życiowych ukraińskich rodzin, które wielokrotnie na trwałe włączały migracje do katalogu zachowań ekonomicznych pozwalających radzić sobie z rzeczywistością, na marginesie, strategii bardzo podobnych do tych wykorzystywanych przez Polaków jeszcze dwie dekady wcześniej (Górny, 2017; Kindler et al., 2015). Oczywiście jest wreszcie, że ten specyficzny charakter uczestnictwa w polskim rynku pracy oraz

2 Odwoływanie się w tym akapicie do pracowników z Ukrainy jest w pełni uzasadnione stanem faktycznym. Dane sprzed wybuchu pandemii (i tym samym także wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie) wskazują, że w okresie 2018–2021 migranci z Ukrainy byli odbiorcami 88% oświadczeń o zamiarze powierzenia zatrudnienia cudzoziemcowi, 98% zezwoleń na pracę sezonową i ponad 70% zezwoleń na pracę (na podstawie danych resortu pracy). W konsekwencji, w sensie strukturalnych grupa imigrantów z Ukrainy w Polsce (a tym samym olbrzymia część wszystkich imigrantów) była silnie zmaskulinizowana – mężczyźni stanowili ok. 60% całości) a osoby aktywne zawodowo mogły stanowić nawet 95% wszystkich migrantów przebywających w Polsce, co jest sytuacją absolutnie nietypową, biorąc pod uwagę kontekst UE czy OECD.

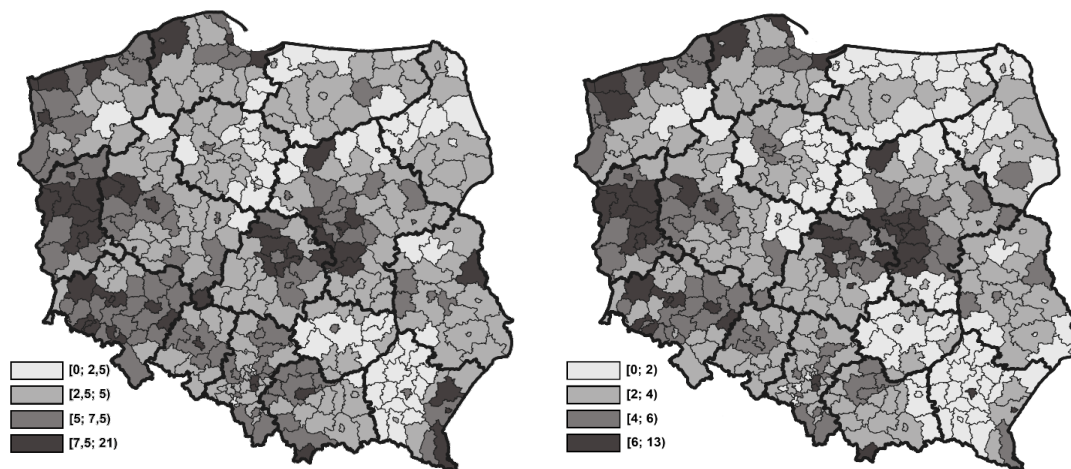
czasowe formy migracji przyczyniły się do radykalnej rozbudowy sieci powiązań transportowych między obiema krajami, co z czasem otworzyło przestrzeń do kreowania sprzężeń zwrotnych, tj. generowania dodatkowej mobilności. W kontekście tego tekstu kluczowa jest jednak zmiana, która w badaniach nad migracjami z Ukrainy zaczęła być dokumentowana już w końcu minionej dekady (Górny et al., 2018, 2020). Okazało się bowiem, że pojawia się coraz silniejsza tendencja do wydłużania pobytu, a nawet osiedlania się w Polsce. Oznaczało to nie tylko powolny, ale postępujący proces łączenia rodzin, ale również próby wychodzenia poza klasycznie „zukunftizowane” segmenty polskiego rynku pracy, takie choćby jak rolnictwo (Górny & Kaczmarczyk, 2020). Był to jeden z powodów (drugim, dość oczywistym, było przekonanie co do wyczerpywania się potencjału migracyjnego Ukrainy jako podstawowego kraju odpowiedzialnego za napływ pracowników do Polski), który sprawił, że 1) coraz większe znaczenie zaczęły zdobywać agencje rekrutacyjne i agencje pośrednictwa pracy oraz to, że 2) w przypadku segmentu migracji zarobkowej struktura migracji zaczęła się coraz silniej różnicować. Dokumentują to dane dotyczące zezwoleń na pracę w Polsce: jeszcze w 2017 roku obywatele Ukrainy i Białorusi uzyskali łącznie ok. 86% wszystkich zezwoleń na pracę (kolejny kraj to Nepal z 7 tys. zezwoleń), w 2021 roku (jeszcze przed wybuchem wojny) udział ten spadł do ok. 71% (obywatele Indii uzyskali 15 tys. zezwoleń, Uzbekistanu 15 tys. i Filipin 13 tys.); w 2024 liczby te przedstawiały się już zupełnie inaczej – najwięcej zezwoleń uzyskali obywatele Filipin (38 tys.), Kolumbii (ponad 38 tys.), Indii (34 tys.) oraz Nepalu (32 tys.)³ (na podstawie danych MRPiPS). Niezmiennie, duża część pracowników z krajów innych niż Ukraina to migranci czasowi, ale różnicowanie etniczne strumienia napływu do Polski stało się faktem.

Opisany powyżej dominujący **model migracji zmienił się diametralnie w 2022 roku**, kiedy to Polska po raz pierwszy w nowożytnej historii została skonfrontowana z relatywnie masowym napływem przymusowych imigrantów, w tym setek tysięcy dzieci, osób małoletnich oraz osób starszych. Należy podkreślić że, nie tylko skala i struktura imigracji, ale również reakcja władz i polskiego społeczeństwa nie były wyjątkowe. Napływ uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi nie zdarzył się po raz pierwszy. W latach 90. XX wieku Polska miała doświadczenia z napływającymi uchodźcami z byłej Jugosławii czy Czeczenii. Imigranci ci podlegali jednak standardowym procedurom azylowym. W momencie wybuchy pełnoskalowej wojny w Ukrainie Komisja Europejska zdecydowała się, by odwołać się do rozwiązania wprowadzonego do porządku prawnego UE jeszcze w 2001 roku, ale nigdy wcześniej nie wykorzystanego. Ma ono kluczowe znaczenie dla omawianego procesu, jako że zapewnia możliwość

3 Dla porządku trzeba oczywiście zaznaczyć, że brak na tej liście migrantów z Ukrainy wynika tylko z tego, że (w większości) mogą pracować bez zezwolenia a zatrudniające ich firmy muszą o tym jedynie powiadamiać (w 2024 roku było to ponad 1 mln zarejestrowanych dokumentów). Ta specyficzna formuła uczestnictwa w polskim rynku pracy (aktywowana w marcu 2022 roku) jest jednym z wyjaśnień, dlaczego agencje rekrutacyjne w niewielkim stopniu skupiają się na pracownikach z Ukrainy. Innym był zapewne niesamowity rozwój sieci powiązań migranckich w ostatniej dekadzie – kapitał społeczny przez wiele lat umożliwiał dostęp do polskiego rynku pracy nawet bez wsparcia zinstytucjonalizowanych pośredników.

dostępu do wsparcia i opieki bardzo dużej grupy osób bez konieczności przechodzenia żmudnej (i obciążonej dużym ryzykiem) procedury uchodźczej, przyznaje im szereg uprawnień, w tym dostęp do świadczeń społecznych i do rynku pracy, ale także daje swobodę mobilności, w tym powrotu do Ukrainy i ponownego wjazdu na terytorium UE (Council Implementing Decision [TP], 2022; Duszczyk et al., 2023; Jaroszewicz et al., 2022). Warto zaznaczyć, że w przypadku Polski katalog uprawnień był bardzo szeroki i dopiero w ostatnich miesiącach jest ograniczany (por. dyskusja dotycząca świadczenia 800+ i ostateczny kształt regulacji dotyczących przedłużenia ochrony czasowej w Polsce). Jednym z efektów wprowadzonych rozwiązań jest to, że za sprawą obowiązku rejestracji w systemie PESEL UKR mamy – zapewne po raz pierwszy – dość dobre możliwości oceny skali i struktury imigracji z Ukrainy. Z relatywnie aktualnych danych (stan na koniec czerwca 2025 roku) wynika, że w systemie tym wciąż było ok. 990 tys. osób. Słowo „wciąż” jest o tyle uzasadnione, że te same dane wskazują, że około 880 tys. osób utraciło status osoby objętej ochroną czasową w Polsce, tj. albo wyjechały z Polski albo do Ukrainy, albo do innego kraju. Jednocześnie, w całym systemie PESEL (poza częścią dedykowaną osobom objętym ochroną czasową) znajdowało się ok. 1,4 mln osób. Ta ostatnia wartość jest z pewnością przeszacowana (głównie ze względu na fakt, że nie ma prostego mechanizmu kontroli ani też bodźców do wyrejestrowania się w przypadku wyjazdu z Polski), ale jednoznacznie wskazuje to na skalę obecności obywateli Ukrainy w Polsce. Omawiane powyżej dane pozwalają jednak ocenić także zmiany na poziomie struktury imigracji. W szczególności wskazują na przytaczany już powyżej fakt: po 2022 roku w Polsce po raz pierwszy na tak masową skalę pojawili się migranci nieletni (40%) oraz migranci-seniorzy (ok. 10%). Dodatkowo, grupa uchodźców z Ukrainy jest silnie sfeminizowana – kobiety stanowią nawet 75% dorosłych osób objętych ochroną i zarejestrowanych w systemie PESEL UKR. Dodatkowo, dane te wskazują na pewne wzorce skupiania się geograficznego, przy czym wyraźnie preferowane są duże aglomeracje miejskie z pojemnymi rynkami pracy oraz dobrze rozwiniętymi usługami publicznymi (por. rys. poniżej).

Rys. 1. Osoby zarejestrowane w rejestrze PESEL UKR, jako odsetek ludności tej samej płci i wieku zarejestrowanej na pobyt stały – mapa lewa: osoby obu płci w wieku 0-19 lat; mapa prawa – kobiety w wieku 20-49 lat (stan na 12.11.2024 roku)



Źródło: Fihel i inni, 2025.

Ambicją autorów tego tekstu nie jest przedstawianie szczegółowej analizy **cech strukturalnych najnowszych migracji z Ukrainy**, tym bardziej że pojawia się duża liczba tekstów, które podejmują ten temat w sposób pogłębiony i wyczerpujący (Chmielewska-Kalińska et al., 2022, 2023; Górny et al., 2013; OECD, 2024; Strzelecki, 2024; UNHCR, 2024). Zwrócimy jedynie uwagę na kilka zasadniczych aspektów:

- Ze względu na historię imigracji z Ukrainy do Polski obecna populacja obywateli tego kraju w Polsce jest „mieszana”, tj. obejmuje zarówno te osoby, które przybyły do Polski po wybuchu pełnoskalowej wojny, jak i te, które przebywały tutaj już wcześniej (trudno ocenić proporcje tych grup – z badań OBM UW wynikało, że może to być relacja 60:40).
- Z oczywistych względów napływ z Ukrainy do Polski od lutego 2022 roku jest selektywny (np. ze względu na ograniczenia mobilności mężczyzn), ale trzeba podkreślić, że z dostępnych danych wynika, iż około 60% osób objętych ochroną dotarło do Polski z dziećmi, a około 80% z nich zostawiło w Ukrainie członków rodziny (tłumaczy to regularne wizyty w Ukrainie, ale też stanowi ograniczenie, jeśli chodzi o uczestnictwo w rynku pracy).
- We wcześniejszych fragmentach tego tekstu wskazywano na rolę wcześniejszych doświadczeń migracyjnych Ukraińców w Polsce. Dane NBP (Chmielewska-Kalińska et al., 2022) z pierwszej fazy wojny wskazują jednak, że należy uważać, by nie przeceniać znaczenia tej konkretnej grupy: okazuje się bowiem że aż 50% osób, które objęło badanie, nie miało doświadczeń migracyjnych w Polsce, a dodatkowo nie

miało też kontaktów, które ułatwiałyby funkcjonowanie w Polsce. Dodatkową cechą tych osób (co zrozumiałe, jeśli uwzględnimy znaczenie kapitału społecznego) było to, że koncentrowały się przede wszystkim w tych regionach, które wcześniej w niewielkim stopniu były zaangażowane w procesy migracyjne. Oznacza to, że w ich przypadku wyzwania recepcyjne/ integracyjne od samego początku miały istotnie większe znaczenie.

- Uchodźcy wojenni z Ukrainy wyróżniają się bardzo pozytywnymi wskaźnikami wykształcenia. Dostępne dane wskazują, że około 50-60% z nich dysponuje wyższym wykształceniem (Chmielewska-Kalińska et al., 2022; Kaczmarczyk et al., 2022; Strzelecki, 2024). Niekoniecznie jednak są to profile edukacyjne, które odpowiadałyby potrzebom polskiego rynku pracy. Dodatkowo jednym z kluczowych wyzwań pozostaje uznawalność dyplomów/ kompetencji pozyskanych za granicą.
- Niezależnie od tragicznych okoliczności, które przyczyniły się do przyjazdu do Polski, uchodźcy wojenni z Ukrainy mają bardzo wysokie współczynniki aktywności zawodowej. W zasadzie wszystkie dostępne badania wskazują na aktywność zawodową na poziomie ok. 70%, a niektóre z nich pozwalają ją szacować nawet bliżej 80%. Nie sposób nie zauważyć, że są to wartości wyższe zarówno niż te notowane na ukraińskim rynku pracy, jak i w przypadku Polski (zwłaszcza kobiet). Oznacza to, że pozyskanie pracy w Polsce jest relatywnie łatwe, ale nie dotyczy to każdego typu zatrudnienia: uchodźcy z Ukrainy niezmiennie skupiają się w zawodach niewymagających kwalifikacji, choć w przeciwieństwie do migracji z tego kraju w minionej dekadzie dość duża (i rosnąca) jest także grupa osób wykonujących zawody określone jako specjalistyczne. Jako główne uwarunkowania tej sytuacji wskazuje się problemy z transferowalnością kapitału ludzkiego (w tym: znaczenie kompetencji językowych) oraz strukturę popytu na cudzoziemską siłę roboczą w Polsce (Kaczmarczyk et al., 2022; Strzelecki, 2024).
- Jednym z najbardziej zmiennych aspektów opisywanej sytuacji są plany migracyjne obywateli Ukrainy. W pierwszej fazie wojny najbardziej oczywistą była niepewność (powyżej 40% wskazań w 2022 roku) dotycząca zwłaszcza tych osób, które nie pozostawiły w Ukrainie bliskich. Od tego czasu zwiększa się odsetek osób, które chcą pozostać w Polsce na co najmniej kilka lat (już w 2024 roku było to pow. 50% w porównaniu do 25% w 2022) a zmniejsza tych, które planują jedynie krótki, kilkumiesięczny pobyt (w 2024 było to mniej niż 5%)⁴. Jednocześnie, zwłaszcza w obliczu niejednoznacznej polityki polskich władz, pojawia się tendencja do zmiany statusu (pobyt czasowy) – ze względu na potężne opóźnienia procedury trudno w tym momencie nawet ocenić, jaka jest skala tego procesu.

⁴ Oczywiście jest jednak, że pomiary w różnym czasie dotyczą innych populacji – siłą rzeczy osoby, które pozostały w Polsce, będą się cechowały relatywnie większą skłonnością do deklarowania dłuższego pobytu/ pobytu na stałe.

Najnowsze dane pokazują, że pozostający w Polsce imigranci z Ukrainy i Białorusi (dwie główne grupy narodowościowe) stosunkowo dobrze odnajdują się na rynku pracy, nawet jeśli przyjechali do Polski jako imigranci przymusowi (Dudek & Strzelecki, 2025). Zdecydowana większość imigrantów z Ukrainy jest niezależna ekonomicznie, co krótkoterminowo może wydawać się korzystne z punktu widzenia Polski jako Państwa przyjmującego, natomiast może mieć negatywne konsekwencje w przyszłości, zwłaszcza w postaci utraty kapitału ludzkiego przez osoby z wyższym wykształceniem/ wysokimi kwalifikacjami, które po przyjeździe do Polski deklarują bardzo często pracę poniżej swoich kwalifikacji. Pozytywną tendencją jest obserwowane w czasie przesuwania się imigrantów z zawodów niewymagających kwalifikacji do lepiej płatnych profesji wymagających przygotowania zawodowego. Bardziej niepokoić może brak zmian w tej kwestii w przypadku zawodów wymagających wyższego wykształcenia. Sugeruje to, że prawdopodobnie wąskim gardłem jest proces uznawania kwalifikacji. Imigranci z Ukrainy wśród najbardziej palących kwestii dotyczących pozostawania w Polsce deklarują przede wszystkim potrzebę rozwiązań zapewniających bardziej stabilny legalny pobyt w Polsce, większy dostęp do kursów języka polskiego oraz przydatność pośrednictwa pracy, które umożliwiłoby im znalezienie lepszej pracy niż dotychczas wykonywana. Oczywiście sytuacja imigrantek przymusowych pozostających w Polsce z dziećmi jest znacznie trudniejsza niż innych imigrantów, ale tutaj znaczenie mają także czynniki utrudniające godzenie pracy z wychowaniem dzieci także polskim pracownikom (w tym przypadku w szczególności wskazuje się na kulturę organizacyjną z bardzo niskim – w porównaniu z innymi krajami UE – odsetkiem kontraktów na część etatu).

Przedstawione powyżej dane wskazują, że wraz z napływem uchodźców wojennych z Ukrainy struktura imigracji do Polski dość istotnie się zmieniła. Trzeba więc mieć na uwadze, że niezależnie od tego, że wciąż odbiega ona od tego, co obserwujemy w innych krajach UE (gdzie zwykle bardzo duże znaczenie mają migracje motywowane względami humanitarnymi oraz procesy łączenia rodzin), to nie można mieć wątpliwości, że te zmiany strukturalne mają i będą miały znaczenie – zwłaszcza w odniesieniu do funkcjonowania usług publicznych oraz przyszłości imigracji.

I V . E F E K T Y E K O N O M I C Z N E I S P O Ł E C Z N E – P R Ó B A B I L A N S U (I I D E N T Y F I K A C J I C Z Y N N I K Ó W , K T Ó R E O K R E Ś L A J Ą / D E T E R M I N U J Ą P O S Z C Z E G Ó L N E W Y M I A R Y)

Rok 2022 oznacza istotną cezurę w najnowszej historii imigracji do Polski, ale nie oznacza to, że miała miejsce duża zmiana w odniesieniu do konsekwencji imigracji. Praktycznie wszystkie analizy dotyczące zagregowanych efektów ekonomicznych zwiększającej się liczby imigrantów na polskim rynku pracy są jednoznacznie pozytywne, co w dużym stopniu wynikało z bardzo niskiego bezrobocia i niedoborów pracowników obserwowanych w ciągu ostatniej dekady oraz coraz wyraźniejszych zmian związanych z sukcesywnym zmniejszaniem się od 2012 roku liczby polskich obywateli w wieku produkcyjnym (a także cech populacji imigrantów – o czym pisaliśmy powyżej).

W takich warunkach wzrost liczby imigrantów przekładał się wprost na proporcjonalny wzrost nakładów pracy wykorzystywanych w gospodarce a przez to wypracowywanie dodatkowej wartości dodanej w gospodarce. Innym kanałem oddziaływania był dodatkowy popyt konsumpcyjny, który okazał się szczególnie widoczny po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Ważnym, choć relatywnie mniej zbadanym kanałem oddziaływania uchodźców z Ukrainy na polską gospodarkę był także przepływ kapitałów z Ukrainy do Polski w poszukiwaniu bezpiecznej przystani dla oszczędności oraz w celu zapewnienia bezpieczeństwa finansowego rodzinom bardziej majątnych osób, które przeniosły się do Polski. Środki te wpłynęły dla przykładu na popyt na rynku nieruchomości.

Przegląd ważniejszych publikacji i faktów dotyczących wpływu imigrantów z Ukrainy na polską gospodarkę przygotował w 2025 Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK, 2025). Poniżej przedstawione zostały główne wnioski z tego raportu. Analizowano w nim wpływ imigrantów na Polski rynek pracy i PKB, międzynarodowe transfery pieniężne, rynek nieruchomości w Polsce i ich wynajmu oraz bilans imigracji dla finansów publicznych. Raport ten wskazuje wyraźnie, że imigracja miała jednoznacznie pozytywny wpływ na podaż pracy w Polsce (wskaźniki zatrudnienia imigrantów, także uchodźców, są porównywalne lub wyższe do odsetków zatrudnionych Polaków w podobnym wieku). W badaniu szacującym wkład pracy imigrantów do Polskiego PKB i uwzględniającym przepracowane przez nich godziny oraz produktywność ich pracy zależą od

wykorzystanego kapitału. Dynamika polskiego PKB w okresie 2014–2023 była przeciętnie rocznie o ok. 0,5pp. wyższa niż w scenariuszu bez napływu imigrantów (Strzelecki i inni, 2024). Z kolei w raporcie (Deloitte, 2025) uwzględniającym tylko napływających uchodźców, ale jednocześnie dodatkowy popyt konsumpcyjny podano liczbę 2,7% jako całkowity wkład uchodźców do wzrostu gospodarczego w latach 2022–2024. Warto jednak zwrócić uwagę, że pozytywny wpływ na wzrost gospodarczy miał także napływ imigrantów przed 2022 rokiem oraz rosnący udział imigrantów spoza Ukrainy.

Napływ imigrantów, a szczególnie uchodźców z Ukrainy wywarł i wywiera także wpływ na rynek nieruchomości i rynek najmu. Wiązało się to z faktem, że pomoc imigrantom uciekającym przed wojną była w relatywnie niewielkim stopniu świadczona w tym zakresie przez instytucje publiczne, a w większym stopniu była udzielana przez osoby prywatne z relatywnie szybkim dążeniem imigrantów do osiągnięcia samodzielności ekonomicznej. Raporty NBP (Dudek & Strzelecki, 2025) wskazują, że już w momencie przyjazdu duża część uchodźców deklarowała, że jest zakwaterowana w wynajmowanych przez siebie mieszkaniach (ponad 70%). W kolejnych latach uczyniła tak zdecydowana większość uchodźców, nie mówiąc o wcześniejszych imigrantach. Ponadto do ok. 10% wzrósł odsetek imigrantów posiadających własne mieszkanie w Polsce, co było odpowiedzią nie tylko na kwestie zakwaterowania, ale bardzo często także lokaty kapitału przywiezionego z Ukrainy. Eksperci rynku nieruchomości oceniają jednak, że w porównaniu z innymi czynnikami, takimi jak np. inflacja czy oprocentowanie kredytów mieszkaniowych dodatkowy popyt ze strony imigrantów z Ukrainy odgrywał raczej niewielką rolę we wzroście cen nieruchomości w Polsce.

Najnowsza publikacja Instytutu Badań Strukturalnych wskazuje na jeszcze jeden istotny kanał oddziaływania (Vezina et al., 2025). Zrealizowane badanie zwraca uwagę na dominujące znaczenie uchodźców z Ukrainy w procesie tworzenia firm w Polsce (lub przeniesienia ich z Ukrainy) – niemal 60% właścicieli ukraińskich firm zakładanych w latach 2022–23 stanowili właśnie uchodźcy. Co kluczowe, przeprowadzone analizy wskazują na istotne statystycznie efekty mnożnikowe – 10-procentowy wzrost liczby nowych firm ukraińskich prowadzi do 2,3-procentowego wzrostu liczby nowych polskich firm, co oznaczałoby, że nie tylko nie mamy do czynienia z efektem wypierania, ale raczej efektami komplementarności wobec rodzimej aktywności gospodarczej.

Kwestią budzącą wiele kontrowersji jest bilans finansowy obecności imigrantów z Ukrainy w Polsce dla finansów publicznych. Z jednej strony, jak to zostało powiedziane powyżej, zdecydowana większość z nich pracuje, odprowadzając składki na ubezpieczenie społeczne oraz składkę zdrowotną. Z drugiej strony, skokowy wzrost liczby osób uprawnionych do korzystania z usług publicznych (służby zdrowia, publicznego systemu edukacji) oraz objęcie dzieci imigrantów z Ukrainy świadczeniami polityki rodzinnej były związane z dodatkowymi kosztami ponoszonymi przez finanse publiczne. W przypadku

służby zdrowia dodatkowe obciążenie systemu mogło oznaczać nie tylko dodatkowe koszty, ale utrudnienie dostępu do i tak już mało wydolnego systemu. Brakuje ogólnego bilansu wydatków i wpływów związanych z pozostawianiem w Polsce imigrantów, który oparty byłby na spójnych danych rządowych. Autorzy raportu Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK, 2025) ustalili na podstawie upublicznianych sporadycznie danych o wydatkach na program „Rodzina 800 plus” czy kosztach leczenia uchodźców z Ukrainy deklarowanych przez NFZ, że imigranci w całym okresie 2022–2024 wpłacili do systemu więcej niż otrzymują w postaci świadczeń i usług. Wydaje się, że w kolejnych latach bilans ten w przypadku imigrantów, którzy już są obecni w Polsce, będzie utrzymywał się na dodatnim poziomie. Warto jednak zaznaczyć, że świadczenia, jakie imigranci otrzymują w Polsce, oraz koszty działania instytucji pomagających im w integracji w polskim społeczeństwie nie są wysokie w porównaniu z krajami Europy Zachodniej.

Odrębną kwestią pozostają przyszłe świadczenia emerytalne, do których przybysze z zagranicy uzyskają dostęp, odprowadzając składki emerytalne w Polsce. System NDC obowiązujący w Polsce gwarantuje ekwiwalentność pomiędzy wpłaconymi składkami i świadczeniami wypłacanymi w przyszłości. Zatem składki wpłacane przez imigrantów obecnie są ich odłożonymi w czasie zobowiązaniami ze strony polskiego systemu emerytalnego. Częścią systemu, która może generować w przyszłości koszty niezwiązane ze składkami jest jednak dopłata do minimalnego świadczenia, która nie jest związana z wpłaconymi środkami, ale stanowi świadczenie socjalne zapobiegające ubóstwu wśród osób starszych, które nie wypracowały odpowiednio wysokiego świadczenia. Jak na razie nie przeprowadzono symulacji, jaki wpływ na funkcjonowanie systemu miałyby wybory obecnych migrantów z Ukrainy, tj. czy pozostaliby oni w Polsce, czy też nie. Bardziej ogólne modele symulacyjne badające elastyczność polskiego systemu emerytalnego wobec wyższej migracji napływającej przez następne dziesięciolecia wskazują jednak, że w tak zdefiniowanym scenariuszu przynajmniej w horyzoncie do 2070 roku efekty wpływu imigracji na bilans systemu emerytalnego pozostają korzystne (wyższa migracja przekłada się na relatywnie niższe wydatki w relacji do PKB) (European Commission, 2024).

Dostępne badania wskazują także, że potencjalnie negatywne efekty migracji dla gospodarki nie ograniczają się jedynie do kosztów dla finansów publicznych. Wskazuje się między innymi na możliwy wpływ na ograniczenie tempa wzrostu płac (kompresja płac), zwłaszcza pracowników bezpośrednio konkurujących na rynku pracy z imigrantami. Bardziej jaskrawym przykładem może być możliwy ograniczony efekt wypierania – zwłaszcza na poziomie lokalnych rynków pracy gorzej wykształconych pracowników krajowych przez imigrantów. Jak już wspomniano, problemem mogą być efekty związane z „zatłoczeniem” – gwałtowne zwiększenie realnej albo postrzeganej konkurencji w przypadku usług publicznych, pogorszenie dostępności mieszkań itd. Obecność na rynku pracy osób, które akceptują lub można zmuszać do akceptacji niższych standardów

zatrudnienia, niekorzystnych umów, niższego bezpieczeństwa pracy może prowadzić do dualnego rynku pracy, na którym sytuacja także części rodzimych pracowników ulegnie trwałemu pogorszeniu. Problemem strategicznym może być także utrwalanie się modelu wzrostu gospodarczego charakterystycznego dla gospodarki peryferyjnej – zaburzenia bodźców ekonomicznych, które skutkują tym, że preferowane są rozwiązania pracochłonne i mniej technologicznie zaawansowane.

Celowo wymieniamy szeroką listę potencjalnie negatywnych efektów, by zwrócić uwagę, że tylko niektóre z nich przebijają się do debaty publicznej, a stanowiska antyimigranckie bazują często na nieprawdziwych (wielokrotnie celowo zmanipulowanych) informacjach dotyczących tych wymiarów, gdzie te efekty są przeważnie pozytywne. Faktem jest jednak, że od mniej więcej dekady następuje stopniowa erozja postaw sprzyjających imigrantom i zwiększenie intensywności wystąpień domagających się zmniejszenia skali imigracji i ograniczenia praw cudzoziemców. Stawiamy tezę, że zmiana ta w niewielkim stopniu koreluje z realnymi efektami obecności cudzoziemców a powinna być raczej wiązana z temperaturą debaty publicznej, w tym z przekazami politycznymi. W tym kontekście trzeba odnieść się do kwestii postaw wobec cudzoziemców. Niestety, dotychczasowe badania nie pozwalają na stworzenie jednoznacznego obrazu stosunku Polaków do cudzoziemców. Badania realizowane przed wybuchem pełnoskalowej wojny wskazywały na stopniowe pogarszanie się – jeszcze na początku minionej dekady bardzo pozytywnych – ocen znaczenia imigracji, ale także skłonności do przyjmowania kolejnych grup imigranckich. Dodatkowo, trudno było tę zmianę przypisać konkretnym wydarzeniom związanym z migracjami, co skłaniało wielu autorów do przyjęcia tezy, że ogólne nastroje były raczej pochodną debaty medialnej i coraz silniejszej polityzacji (oraz polaryzacji) kwestii imigracji w Polsce (Brunarska et al., 2020). Pierwsze miesiące wojny przyniosły spektakularne zaangażowanie polskiego społeczeństwa oraz organizacji w proces wspierania obywateli Ukrainy, któremu towarzyszyły nad wyraz pozytywne postawy wobec uchodźców wojennych z Ukrainy (Baszczak et al., 2022). Trudno jednak ocenić, na ile badania realizowane w tym czasie odzwierciedlały realne zmiany, a na ile chwilowe wahania nastrojów (część badań wskazywało na dość stabilne i generalnie pozytywnie postawy wobec polityk wspierających uchodźców [Letki et al., 2024]). Z czasem jednak coraz więcej badań sugerowało pogarszające się nastroje społeczne, zmęczenie procesem recepcji i wsparcia uchodźców wojennych, a także zaostrzenie ogólnej postawy wobec przybyszów z zagranicy. Nie byłoby to zaskakujące, gdyż liczne doświadczenia sugerują, w jak łatwy sposób postawy te mogą się zmienić, czy to za sprawą narracji instytucji publicznych, czy też w związku ze świadomymi akcjami dezinformacyjnymi i propagandowymi (por. m.in. Bukowski & Duszczyk, 2022; Kaczmarczyk, 2021). Zrealizowane w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy badania pozwalają jednak na wysnucie kilku wniosków, które mają znaczenie w kontekście rozważań dotyczących przyszłości.

Ze zrealizowanego w końcu 2024 roku badania More in Common wynikało, że o ile stosunek Polaków do ogólnie zdefiniowanych cudzoziemców jest generalnie pozytywny (i to w zasadzie niezależnie od sympatii politycznych), to sprawa staje się bardziej złożona, jeśli analizujemy postawy wobec różnych grup. W tym momencie stosunek do imigrantów (a także uchodźców) z Ukrainy był wciąż pozytywny, ale nie dotyczyło to migrantów z krajów muzułmańskich, a nawet migrantów w ogóle (Karaś & Traczyk, 2025). To zresztą ciekawy przykład pokazujący, że język ma znaczenie. Z badania CBOS wynika, że nawet tak niewielka semantyczna różnica, jaka dotyczy sformułowania „obcokrajowiec” i „imigrant” ma wpływ na to, jak postrzegamy daną osobę. O ile obcokrajowcy postrzegani są w przeważającej mierze pozytywnie, to imigranci budzą o wiele gorsze skojarzenia (Scovil, 2025b) (w badaniu More in Common zarejestrowano bardzo podobny efekt). Tego typu schizofreniczne efekty są zresztą zauważalne także na innych poziomach. Z badania CBOS wynika, że Polacy generalnie zgadzają się ze stwierdzeniami przypisującymi imigrantom negatywny wpływ na polski rynek pracy (55%) i zagrożenie wzrostem przestępczości (66%), ale jednocześnie dostrzegają pozytywny wpływ na polski budżet (65%), a także uważają, że są niezbędni, by polska gospodarka się rozwijała (niemal 50% wszystkich wskazań) i w kontekście starzenia się populacji (51%) (Scovil, 2025a). Z tego samego badania wynika też, że poczynając od początku lat 90. stopniowo, ale niezmiennie zwiększał się odsetek osób, które są zwolennikami zezwalania imigrantom na podejmowanie pracy w Polsce (w 2025 58% respondentów uważało, że powinno to dotyczyć każdej pracy a dalsze 35%, że jedynie niektórych rodzajów prac). Okazuje się też, że najbardziej kontrowersyjna kwestia – tj. oczekiwania dotyczące integracji albo asymilacji – nie jest bynajmniej postrzegana w sposób jednoznaczny. W całej populacji odsetek popierających te dwa skrajne rozwiązania jest zbliżony (z niewielką przewagą asymilacji, zwłaszcza w przypadku zwolenników partii konserwatywnych) (Karaś & Traczyk, 2025). Ale już bardziej pogłębione i zniuansowane badanie zrealizowane przez CBOS pokazało, że istnieje silne poparcie dla modelu zdefiniowanego jako umiarkowanie wielokulturowy, w szczególności w przypadku elektoratu partii tworzących obecną koalicję rządzącą (Scovil, 2025a). Sugerowałoby to, że wbrew pojawiającym się często opiniom, kwestia modelu obecności imigrantów w społeczeństwie polskim jest otwarta i prawdopodobnie raczej odzwierciedla aktualne spory polityczne niż głęboko ugruntowane przekonania.

V. S P O J R Z E N I E W P R Z Y S Z Ł O Ś Ć : I M I G R A C J A A P E R S P E K T Y W Y R O Z W O J O W E P O L S K I

W poprzednich częściach pokazaliśmy, jak duże znaczenie dla obecnej sytuacji Polski ma przeszłość. Dotyczy to rzecz jasna emigracji, której przesunięte w czasie efekty demograficzne mają i będą miały wpływ na wiele sfer życia. W szczególności kluczowa jest rola późnej transformacji w kraj imigracji netto, której towarzyszyło niedostrzeżenie – tak na poziomie debaty politycznej, jak i publicznej – nowego wymiaru wyzwań, które wiążą się z obecnością imigrantów. Owa „ślepotą” była o tyle zrozumiała, że – jak pokazaliśmy w części skupionej na kwestiach strukturalnych – imigrantów w Polsce wyróżniały na tle innych krajów europejskich wybitnie korzystne cechy cudzoziemców: w większości byli to obywatele krajów bliskich kulturowo i geograficznie, co sprzyjało choćby cyrkulacji i czasowej mobilności, przybywający do Polski niemal wyłącznie w celach zarobkowych. To te właśnie cechy – a nie przemyślana polityka polskich władz – sprawiły, że na poziomie ekonomicznym imigracja do Polski w okresie 2010–2020 była jednoznacznie korzystna. Dopiero wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie sprawił, że wzorce migracji się zmieniły, radykalnej przemianie uległy też wyzwania, z jakimi mierzy się polska gospodarka, społeczeństwo, ale i polityka. Pierwsza faza tego dramatycznego procesu (lata 2022–2023) pokazała, że polskie społeczeństwo i polskie instytucje zdały trudny egzamin. Kolejne lata mogą być oceniane już bardziej krytycznie i to nie za sprawą złych decyzji, a raczej serii zaniechań.

Warto przy tym zauważyć, że działania regulacyjne związane z polityką migracyjną jedynie częściowo wpływać mogą na samo zjawisko i nie zawsze są skuteczne – często wręcz przeciwnie – nierozważne działania mogą być przeciwnie lub wręcz szkodliwe. Przykłady takich paradoksów wylicza na przykład de Haas (2023). Autor ten wskazuje, że źródła prawdziwych problemów są często nie tam, gdzie wskazują je media, co utrudnia ich adresowanie. Można tu użyć metafory żeglowania – gdzie procesy demograficzne i ekonomia są jak wiatr czy falowanie. Pozostają one w dużej mierze poza sferą kontroli, ale mają wpływ na nasze działania. Dopiero odpowiednie decyzje sternika i nastawienia żagli mogą wykorzystać te czynniki, by przesunąć się do celu, którym może być pozytywny wpływ imigracji na dobrobyt obywateli kraju przy jednoczesnym zachowaniu spójności społecznej (kontynuując metaforę – osiągnięcie celu bez przewrócenia łodzi). Koncentrowanie się jedynie na płynięciu najkrótszą drogą w kierunku celu może prowadzić do przechyłów, niebezpieczeństw i przede wszystkim nie zawsze jest możliwe. Nie ma więc jednej optymalnej w każdej sytuacji polityki migracyjnej, ale też z drugiej

strony jest zakres działań, które mogą być kosztowne, ale zwiększają bezpieczeństwo i mogą poszerzać pole manewru w różnych sytuacjach.

To, jak będzie wyglądała przyszłość, zależy zatem nie tylko od decyzji sternika, ale także od tego, z jakimi warunkami będziemy się mierzyć. W ostatniej części podejmiemy próbę zdefiniowania **możliwych ścieżek rozwoju sytuacji migracyjnej Polski** oraz określenia, jakie mogą być ich **konsekwencje dla potencjału rozwojowego Polski**. Jest przy tym oczywiste, że to zadanie jest obarczone bardzo dużym ryzykiem błędu. Niektóre z parametrów, które są/ będą/ powinny być kluczowe, są w dużej mierze dane i niezwykle trudno będzie je zmienić (zwłaszcza uwarunkowania demograficzne), inne są poza sferą oddziaływania polskich decydentów (np. uwarunkowania międzynarodowe), jeszcze inne wynikać mogą ze splotu skomplikowanych relacji wewnętrznych i zewnętrznych (np. relacje między politykami migracyjnymi). Dlatego też traktujemy poniższy fragment jako rodzaj ćwiczenia, które może pozwolić nam lepiej ocenić zjawisko imigracji do Polski w kontekście szans i zagrożeń. Ze względu na bardzo duży obszar nieokreśloności w dwóch istotnych wymiarach – geopolitycznym oraz tym związanym ze zmianą technologiczną – nie proponujemy bardzo długiej perspektywy czasowej, ale skupiamy się na rozwoju sytuacji w ciągu kolejnej dekady, tj. w okresie 2026–2035 (choć oczywiście rozłożenie akcentów może być różne w przypadku poszczególnych scenariuszy). Co istotne, w każdym przypadku – szczególnie jednak w przypadku scenariusza zakładającego pozytywny rozwój sytuacji – kluczową rolę przypisujemy mechanizmom, i do pewnego stopnia narzędziom, które pozwoliłyby osiągnąć stan docelowy.

Wykonując owo ćwiczenie, tj. tworząc scenariusze, odwoływaliśmy się do kilku elementów, które – naszym zdaniem – będą miały kluczowy wpływ na same procesy migracyjne, ale też ich efekty dla polskiej gospodarki i społeczeństwa. Jest to oczywiście katalog niekompletny i wynikający z tego, w jaki sposób my sami definiujemy i rozumiemy postawiony przed nami problem. **Uważamy więc, że dyskusja na temat przyszłości imigracji do Polski i jej potencjału rozwojowego powinna uwzględniać następujące elementy, które podlegają szokom endogenicznym, polityce państwa lub dostosowaniom rynkowym:**

1. **możliwości wykorzystania „rezerw” w odniesieniu do rodzimych pracowników na polskim rynku pracy. W grę wchodzi tutaj: liczba ludności (prognozy demograficzne), intensywność wykorzystania pracowników (aktywność zawodowa, przeciętna liczba przepracowanych godzin) oraz wykorzystanie kapitału ludzkiego polskich pracowników (wykształcenie formalne, life-long learning itd.);**

2. **wielkość napływu imigrantów** – z punktu widzenia polityki (regulacji) to stopień otwartości/ zamknięcia na nowych imigrantów, popyt na pracę (czynnik rynkowy) może powodować, że napływ ten będzie wyższy/ niższy od zamierzonego, bo np. agencje pracy tymczasowej będą obchodzić prawo lub wprost opłacalna będzie imigracja nielegalna. Może zdarzyć się również sytuacja, w której z powodu złej kondycji polskiej gospodarki napływ będzie niewielki w porównaniu z możliwościami. Dodatkowo czynniki losowe/ geopolityczne mogą wymuszać niektóre przepływy;
3. możliwości **wykorzystania potencjału (w tym kapitału ludzkiego i kompetencji) imigrantów już przebywających w Polsce** – zarówno pochodzących z Ukrainy, jak i z innych krajów. W tym kontekście można wymienić także zróżnicowanie sytuacji pierwszego i drugiego pokolenia (dopiero się pojawi i będzie to pierwsza tak masowa sytuacja w polskiej historii);
4. **stosunek polskiego społeczeństwa do imigrantów i wypracowanie mechanizmów rozwiązywania konfliktów pomiędzy społecznościami imigrantów a Polakami** (asymilacja, integracja, autonomia). Na element ten mogą wpływać: struktura/ pochodzenie imigrantów napływających z krajów bliskich i odległych geograficznie (zwłaszcza niepewna sytuacja polityczna w Ukrainie oraz jej potencjał demograficzny); kwestie, które określa się zwykle mianem spójności społecznej, w tym nierówności społeczne i ekonomiczne, gettoizacja, dyskryminacja czy wykluczenie społeczne. Co istotne, element ten jest i może być kształtowany przez działania i retorykę polityków.

Ponadto scenariusze musiały zawierać pewne założenia odnośnie do otoczenia:

- zmiany geopolityczne, takie jak rozwój sytuacji na Ukrainie, polityk UE itd.;
- zmiany technologiczne i ich potencjalne oddziaływanie na poziomie poszczególnych sektorów, w tym ogólnie rola Polski w łańcuchach dostaw z punktu widzenia globalizacji. Chodzi o to, że pewne technologie mogą istnieć, ale nie być wprowadzane w Polsce ze względu na istnienie ich tańszych/ bardziej pracochłonnych zamienników;
- polityki migracyjne w innych krajach (w tym: ograniczenia i szanse, jakie dają polityki unijne oraz relacje między rozwiązaniami stosowanymi w Polsce i w innych krajach);

- sytuacja gospodarcza Polski (w tym budżet państwa): możliwość zmiany sytuacji ekonomicznej, w tym ryzyko kryzysu fiskalnego/ ekonomicznego.

Proponujemy trzy zasadnicze scenariusze:

- 1. Scenariusz inercyjny (status quo)**
- 2. Scenariusz zakładający lepsze wykorzystanie zasobów (pozytywny)**
- 3. Scenariusz szokowy (negatywny, w dwóch wariantach).**

Poniżej prezentujemy dyskusję tych trzech opcji, przy czym w każdym przypadku odnosimy się do możliwej ścieżki zmian charakteru migracji, czynników, które mogą to warunkować oraz potencjalnego oddziaływania na procesy zmiany społecznej i ekonomicznej w Polsce.

Scenariusz inercyjny (status quo)

W scenariuszu inercyjnym zakładamy powielanie dotychczas obserwowanych wzorców działania (po stronie polskich decydentów i polskiej administracji), które jednak będą konfrontowane ze zmieniającym się otoczeniem zewnętrznym. Używając metafory żeglowania – uznajemy, że dotychczasowe ustawienia są dobre, nawet jeśli łódka płynie coraz wolniej, „pogoda” zmienia się w stronę wymagającej manewrowania, ale do sztormu jej daleko, więc „sternik” dalej wypoczywa.

Elementy:	Ocena:
1. Wykorzystanie rezerw polskich pracowników	Niskie/ średnie
2. Napływ imigrantów	Umiarkowany
3. Wykorzystanie potencjału imigrantów	Niskie
4. Stosunek społeczeństwa do imigrantów	Przeciętny, z tendencją do pogarszania (efekt konkurencji na polskiej scenie politycznej)
Założenia:	Ocena:
Geopolityka	Bez zmian, ograniczona terytorialnie wojna na Ukrainie dalej trwa
Technologie, globalizacja	Bez zmian, polska gospodarka pozostaje „naśladowcą” (<i>follower</i>) i zapleczem produkcyjnym
Polityki migracyjne w innych krajach	Brak zmian
Polska gospodarka	Bez zmian. Problemy budżetowe narastają, ale stopa bezrobocia i wzrost gospodarczy pozostają korzystne

Ten scenariusz zakłada brak zmian w następujących obszarach:

- brak zdecydowanej reformy rynku pracy umożliwiającej lepsze wykorzystanie potencjału polskich pracowników (osób młodych, seniorów, ale też grup o relatywnie niskim poziomie aktywności zawodowej);
- brak reformy systemu obsługi imigrantów przebywających w Polsce, co dotyczy zarówno sfery pobytu i zatrudnienia, jak i dostępu do usług publicznych;
- brak strategii pozwalającej oddziaływać (proaktywnie a nie reaktywnie) na relatywne wykorzystanie kapitału i pracy w polskiej gospodarce;
- brak zaadresowania kwestii potencjalnych zagrożeń wynikających z obecności setek tysięcy imigrantów w Polsce – dotyczy to potencjalnego wypychania na rynku pracy, kompresji płac, utrzymywania substandardowych warunków pracy, szerokiej sfery pracy atypowej, ale również potencjalnych zagrożeń na poziomie spójności społecznej (obszary wykluczenia społecznego i ekonomicznego, *gettoizacja*);
- kontynuacja obecnego podejścia do sfery migracji, które polega raczej na rozgrywaniu nastrojów społecznych i wykorzystywaniu tematyki migracji w bieżących sporach politycznych, a nie na rozwiązywaniu realnych problemów i „oswajaniu” obaw, które w sposób naturalny pojawiają się będą w społeczeństwie zróżnicowanym etnicznie (ale i kulturowo).

W naszym przekonaniu istotą scenariusza byłaby **postępująca dualizacja polskiej gospodarki** (w szczególności zaś rynku pracy), polegająca na coraz większym oddalaniu się od siebie silnie kapitałochłonnego i opartego na innowacjach rdzenia od sektorów wykorzystujących na masową skalę tanią i niewykwalifikowaną siłę roboczą oraz podtrzymywanie obecnych i generowanie nowych przestrzeni polaryzacji. W scenariuszu tym mielibyśmy również do czynienia z **dalszym procesem prywatyzacji sfery migracji**. Niezależnie od tego, że na poziomie artykulacji politycznej mamy do czynienia z hasłami ograniczenia migracji, należałoby się liczyć z utrzymującym się silnym popytem na pracę cudzoziemców (w sektorach, w przypadku których zmiana technologiczna jest relatywnie trudna/ ograniczona, ale też przedsiębiorcy nie będą mieli bodźców do poszukiwania nowych rozwiązań wobec przekonania o niezmiennej obecności taniej i dyspozycyjnej siły roboczej z zagranicy). Dominującą formą migracji byłyby migracje czasowe, z których część z czasem przekształcać się będzie w migracje osiedleńcze. Koszty owej transformacji będą jednak w dużej mierze przerzucane na państwo – zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym/ lokalnym. Sytuacja ta będzie tym większym wyzwaniem, że od kilku lat populacja imigrantów w Polsce coraz silniej się różnicuje (migranci z krajów Ameryki Południowej, Afryki, Azji Centralnej i Wschodniej), a to oznacza, że zadania związane z ich ewentualną integracją będą nieporównanie większe niż te dla imigrantów z bliskiej kulturowo Ukrainy.

Opisywany system byłby **niestabilny politycznie i podatny na kryzysy**. Oznaczałby kontynuowanie sytuacji dualizmu polityki deklaratywnie odzwierciedlającej irytację społeczną i obawy związane z coraz większym udziałem imigrantów w społeczeństwie, ale w praktyce realizującą politykę podtrzymywania wzrostu dzięki wykorzystywaniu narzędzi sprawdzonych w przeszłości – otwarcie rynku pracy na w założeniu krótkoterminowych imigrantach, bez ponoszenia kosztów związanych z ich integracją na rynku pracy czy przemysłanego systemu otwierającego części z nich możliwości legalnego pozostania w Polsce na dłużej lub ściągania rodzin. Dłuższe pozostawanie w Polsce realizuje się w tym scenariuszu za pomocą różnych nieformalnych ścieżek. W przypadku rozwoju gospodarczego podtrzymane byłoby **sektorowe „uzależnienie” od cudzoziemskiej siły roboczej**, które w perspektywie dekady oznaczałoby konieczność poszukiwania źródeł pracowników daleko poza Europą i oddanie coraz większej przestrzeni dla firm rekrutacyjnych, które koncentrują się na własnym, krótkookresowym zysku, a nie interesie kraju docelowego. System taki podtrzymywałby **iluzję rozwoju** opartego o przestarzałe technologie i specjalizacji Polski w globalnych łańcuchach dostaw w tworzeniu pracochłonnej wartości dodanej relatywnie blisko końcowych rynków zbytu Europy Zachodniej. Konserwowałoby to więc specjalizację opartą na przewadze relatywnie taniej siły roboczej, na którą byłby tworzony popyt (podczas gdy pozostawałyby cały czas

bodźce do odpływu osób z wyższym kapitałem ludzkim do krajów wyżej rozwiniętych oferujących lepszy zwrot z pracy takich osób).

Wreszcie, system taki oznaczałby podtrzymywanie **niestabilnych rozwiązań dotyczących pozostawania w naszym kraju** (do tej pory ze względów politycznych niewiele się tu zmienia i w przyszłości zakłada się, że polityka będzie dalej funkcjonować w sposób reaktywny, rozważając krótkoterminowe kryzysy), co oznacza, że nie byłoby realnych perspektyw na wykorzystanie potencjału setek tysięcy migrantów, którzy już w Polsce przebywają (i dotrą tutaj w kolejnych latach). W takim kontekście instytucjonalnym i wobec podtrzymania obecnych wzorców popytu na pracę imigrantów, interes ekonomiczny będzie zniechęcał do intensyfikacji działań integracyjnych, także tych związanych z nabywaniem kompetencji językowych i podnoszeniem kwalifikacji zawodowych (wręcz przeciwnie, tego typu działania nie będą postrzegane jako ekonomicznie użyteczne przez przedsiębiorców, ale i samych migrantów). W skrajnej postaci scenariusz ten mógłby prowadzić do rozwiązań znanych z krajów, które wykorzystują cudzoziemską siłę roboczą w sposób daleki od standardów akceptowanych w Europie (por. poniżej). W istocie byłby to więc scenariusz degradacji, zwłaszcza w kontekście nieuniknionego procesu starzenia się demograficznego oraz kurczenia się rodzimych zasobów pracy.

Scenariusz ukierunkowany na lepsze wykorzystanie zasobów ludzkich (pozytywny)

W scenariuszu koncentracji na wewnętrznych zasobach zakładamy, że **władze Polski podejmą wysiłek, koszty i częściowo ryzyko stosowania aktywnych polityk**. Używając metafory żeglowania – sternik zauważa, że łódka płynie wolniej i próbuje złapać większy wiatr, a może nawet pomóc sobie wiosłami. Może to być wymuszone okolicznościami (np. trudności ze ściąganiem nowych imigrantów, migracja powrotna imigrantów z Ukrainy) i akceptacją imigrantów już obecnych w społeczeństwie i jednoczesnej większej akceptacji dla dłuższej aktywności zawodowej polskich obywateli – np. powolnego podnoszenia wieku emerytalnego). W scenariuszu tym podkreślamy znaczenie **wewnętrznych zasobów**, ale w istocie odnosi się on do **kapitału ludzkiego osób, które już są w Polsce albo tutaj dotrą** (tj. uwzględnia on również opcję prowadzenia rozsądnej, tj. przemyślanej, opartej na dowodach i długofalowej polityki migracyjnej).

Elementy:	Ocena:
1. Wykorzystanie rezerw polskich pracowników	Wysokie
2. Napływ nowych imigrantów	Ograniczony
3. Wykorzystanie potencjału imigrantów	Średnie/ wysokie
4. Stosunek społeczeństwa do imigrantów	Akceptacja imigrantów już osiedlonych w Polsce, ograniczona akceptacja dla dalszej migracji
Założenia:	Ocena:
Geopolityka	Poprawa sytuacji na Ukrainie (częściowe powroty), napływ nowych imigrantów możliwy do kontrolowania
Technologie, globalizacja	Zmiany w firmach idą w kierunku wdrażania prac-oszczędnych technologii i zwiększania produktywności pracowników
Polityki migracyjne w innych krajach	Inne kraje (Rumunia, Bułgaria) przejmują rolę zaplecza produkcyjnego gospodarki UE
Polska gospodarka	Scenariusz możliwy przy założeniu utrzymania popytu zewnętrznego na polskie produkty oraz możliwość znajdowania zbytu na produkty o coraz wyższej marży.

W scenariuszu tym zakłada się więc przede wszystkim, że **kluczowym zasobem jest rodzima populacja**, a łagodzenie deficytów na rynku pracy powinno wiązać się z intensywną polityką umożliwiającą godzenie obowiązków domowych i aktywności zawodowej (praca na część etatu), przemysleniem modelu uczestnictwa w rynku pracy osób młodych (wcześniejsze niż obecnie wchodzenie na rynek pracy, ale ograniczenie ryzyka przedwczesnego wypadania z systemu edukacyjnego) oraz powrotem do dyskusji na temat wieku emerytalnego. Ten ostatni aspekt dotyczy zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, ale i zapewne – w dłuższej perspektywie – efektywnego wydłużenia okresu aktywności zawodowej. Pewne wyrzeczenia w celu aktywnego dostosowania się do konsekwencji starzenia się ludności dotyczyłyby nie tylko pracowników. Należy przyjąć, że równowaga na rynku pracy, na którym siła robocza do prac prostych jest coraz bardziej deficytowa (bo migracje tej kategorii pracowników są ograniczone) ukształtowałyby się przy wyższych kosztach pracy, rynek pracy musiałby ewoluować w kierunku większej elastyczności godzinowej pracy, aby umożliwić większą aktywność osób w wieku 50+. Sytuacja taka wymuszałaby w dłuższym okresie większą produktywność, ale jednocześnie oznaczałaby utratę atutu Polski znanego z przeszłości – specjalizacji w pracochłonnej produkcji i usługach dzięki relatywnie niskim kosztom pracy. Przedsmak tego rodzaju dostosowań można było obserwować już w latach 2018–2022, kiedy w bardzo szybkim tempie podnoszona była płaca minimalna. Dzięki wysokiemu popytowi na pracę negatywne efekty tych dostosowań nie były widoczne w makro-skali, ale część biznesów opartych na relatywnie taniej sile roboczej straciła konkurencyjność w Polsce i była przenoszona do innych krajów.

Doświadczenia krajów o wyższym poziomie rozwoju niż Polska (a także większych doświadczeniach migracyjnych) wskazują, że o ile imigracja nie stanowi remedium na wszelkie bolączki związane ze starzeniem się demograficznym (zwłaszcza w odniesieniu do rynku pracy i systemów zabezpieczenia społecznego), to bez wątpienia może i ma **realne znaczenie w krótkim i średnim okresie**. Dane OECD (2022, 2024) pokazują dobitnie, jak duży może być ten krótkookresowy efekt oraz że najlepsze wskaźniki demograficzne osiągają kraje, które są w stanie łączyć polityki prorodzinne oraz selektywną migrację (ale też taką, która docelowo oznacza pełnoprawne wejście w instytucje danego kraju, czyli integrację – Marois et al., 2020).

Scenariusz ten **wymagałby więc radykalnej zmiany postawy polskich władz wobec imigracji**, doprecyzujemy: dotyczy to nie tyle nowych kanałów napływu czy rekrutacji (choćby pod hasłem osławionego systemu punktowego), ile raczej skoncentrowania się na optymalnym wykorzystaniu potencjału tych wszystkich cudzoziemców, którzy są już w Polsce i chcieliby tutaj pozostać. W praktyce oznaczałoby to doprecyzowanie (a może wręcz jasne zdefiniowanie) zasad pozostawania w Polsce przez imigrantów w dłuższym okresie, zwiększenie nakładów na podnoszenie znajomości j. polskiego, doinwestowanie publicznych usług pośrednictwa pracy, utrzymywanie dostępu imigrantów do usług publicznych na zasadach, które są znane i akceptowane zarówno przez imigrantów, jak i przedstawicieli społeczeństwa większościowego. Konieczne byłyby działania skupione na rynku mieszkaniowym, które mogłyby przeciwdziałać gettoizacji – dziś wydają się trudne do akceptacji nawet na poziomie koncepcyjnym, ale doświadczenia innych krajów pokazują, jak zmienia się dynamika rynku mieszkaniowego wraz z procesem zmian demograficznych. Wreszcie, niezbędne byłoby inteligentne **promowanie koncepcji włączania imigrantów do polskiego społeczeństwa**. Sformułowanie „inteligentne” oznacza w tym przypadku co najmniej dwie rzeczy. Po pierwsze, cytowane wcześniej badania pokazują, że Polacy cechują się (wciąż?) dużą otwartością na różne warianty modelu integracyjnego, a nawet wielokulturowego. Postawy te można wzmacniać i budować narrację wskazującą na pozytywne strony pobytu imigrantów (zapewne opierające się na konkretnych doświadczeniach i sytuacjach). Po drugie, błędem byłoby jednostronne podejście do kwestii migracji, które nie dopuszczałoby głosów krytycznych. Wręcz przeciwnie, uważamy, że niezbędne jest bieżące rozpoznawanie ryzyk i zagrożeń (a zapewne także ich antycypacja) i wprowadzanie rozwiązań, które pozwalałyby łagodzić napięcia, a w skrajnych przypadkach także kompensować potencjalne straty tym osobom, dla których imigracja może być realnym zagrożeniem (np. osoby o określonych profilach edukacyjnych, wybrane sektory gospodarki). Doświadczenie Brexitu pokazuje, że brak dostrzeżenia tego typu zjawisk grozi istotną eskalacją postaw negatywnych.

Scenariusz ten nie oznacza więc większej dostępności polskiego rynku pracy, ale raczej skupienie się na problemach, które mają już obecni imigranci i stworzenie instytucji,

które sobie z tym będą lepiej radzić. W szczególności zakłada on konkretne działania, których celem byłoby skłonienie już obecnych w Polsce imigrantów z Ukrainy i Białorusi do migracji osiedleńczej w Polsce – przekonania osób pozostających w niepewności, że pozostanie w Polsce (jeśli nie na stałe, to na długo) jest dobrym planem. Bez wątpienia nie stanie się to bez radykalnego zwiększenia skali wsparcia oraz poziomu obsługi administracyjnej sfery imigracji w Polsce.

Proces przekształcania się migracji czasowej/ stricte zarobkowej w osiedleńczą będzie miał bez wątpienia pewne konsekwencje dla rynku pracy. Istnieje ryzyko, że osoby dziś zatrudniane w sektorach o niskim poziomie atrakcyjności z czasem będą próbować (można założyć, że z coraz większym sukcesem) wchodzić do tzw. sektorów pierwotnych, a to oznacza **pojawienie się – co najmniej przejściowych – luk podażowych**. Jest to wyzwanie, które musi być zaadresowane w sposób proaktywny i może to się wydarzyć na kilku poziomach. Po pierwsze, doceniamy wagę wyrażonego w Strategii migracyjnej Polski (2024) przekonania, że Polska docelowo powinna zmniejszyć poziom uzależnienia od taniej cudzoziemskiej siły roboczej. Nie stanie się to jednak, jeśli państwo nie stworzy bodźców do inwestowania w robotyzację i inne wymiary zmiany technologicznej oraz, przede wszystkim, nie założy, że będzie to proces rozłożony na wiele lat. A to oznacza, po drugie, że może być konieczne czasowe uzupełnianie krajowych zasobów pracy. W tym przypadku niezmiennie najbardziej oczywistym rozwiązaniem byłoby wzmacnianie mechanizmów sprzyjających czasowej/ cyrkulacyjnej migracji zarobkowej z Ukrainy (a być może także Białorusi). Rozwiązania wprowadzone w związku z tragiczną sytuacją pełnoskalowej wojny, czyli ochrona czasowa, która de facto stworzyła strefę swobody mobilności, wskazują na wielki potencjał wymiany między oboma krajami (i są pewną wskazówką w obszarze współpracy w przyszłości). Niezależnie od tego trzeba rozważyć i wprowadzić programy o charakterze bilateralnym, które wykorzystywałyby liczne doświadczenia krajów UE, tak by maksymalizowały korzyści (dla wielu stron) i pozwoliły minimalizować ryzyka.

Jako **jeden z wariantów** – wciąż jednak pozytywnych – tego scenariusza rozważamy sytuację, w której **utrzymane zostałyby „tabu emerytalne” a w tym samym czasie coraz silniejsze byłyby tendencje do skupiania się na aktywnej polityce migracyjnej**. W takim scenariuszu brak możliwości dalszego podnoszenia efektywnego wieku przechodzenia na emeryturę, a jednocześnie utrzymujący się popyt na pracę i naciski lobbystyczne mogłyby skłonić polskie władze do większego zainwestowania i eksperymentowania z różnymi formami aktywnej polityki imigracyjnej. Sprzyjać temu może pogarszająca się sytuacja materialna/ polityczna osób na Ukrainie, która ze względu na brak zwycięstwa w wojnie pograża się w kryzysie politycznym i w praktyce dryfuje w kierunku zależności od Azji. Z drugiej strony powrót chaosu za wschodnią granicą może ponownie skłaniać ludzi do nieco większej życzliwości w stosunku do

przybywających stamtąd uciekinierów. W tym przypadku szczególne znaczenie miałyby uwagi sformułowane w poprzednim akapicie. Dodatkowo, niezbędne byłoby przeprowadzenie szczegółowej analizy dostępnych opcji rozwiązań w sferze polityki migracyjnej i skonfrontowanie ich z polskim kontekstem instytucjonalnym (tj. odpowiedź na pytanie, co może zadziałać i pod jakimi warunkami).

Scenariusz – destrukcyjny szok zewnętrzny (nowy kryzys migracyjny)

Używając metafory żeglowania – nasza łódź wpływa w sztormową pogodę i działania sternika i całej załogi powinny koncentrować się bardziej na bezpieczeństwie niż prędkości. Ale co w sytuacji, gdy sternik nie przyjmuje do wiadomości nowych faktów, a załoga, która w przeszłości była przykładem poświęcenia, jest zwyczajnie zmęczona i nie chce znów zastępować sternika? W istocie to, co określiliśmy jako scenariusz szoku zewnętrznego, stanowi z jednej strony wyzwanie, a z drugiej nieradzenie sobie Państwa poddanego **silnemu zewnętrznemu szokowi**. W tym scenariuszu testowi poddane zostają odporność państwa polskiego i jego stopień przygotowania na możliwe wyzwania związane z masową imigracją (dla uproszczenia możemy go określić jako „**złą powtórkę z 2022 roku**”). Można więc założyć, że są to odmiany scenariusza inercyjnego w wyjątkowo niesprzyjających okolicznościach zewnętrznych (napływ nowych uchodźców wojennych, szeroko zakrojona akcja wykorzystująca imigrantów w wojnie hybrydowej). Ta wstępna uwaga wydaje się nam istotna, ponieważ sugeruje, że **w obecnej sytuacji koszty zaniedbania (inercji) mogą być nadzwyczaj wysokie i powinny zostać dostrzeżone.**

Elementy:	Ocena:
1. Wykorzystanie rezerw polskich pracowników	Niskie lub średnie (gwałtowny napływ nowych imigrantów sprawia, że reformy związane ze starzeniem się ludności spadają z agendy polityków)
2. Napływ nowych imigrantów	Bardzo duży, trudności w integracji ekonomicznej i poruszaniu się w polskim społeczeństwie. Władze próbują ograniczyć napływ imigrantów (ale jak pokazują przykłady z przeszłości, nigdy nie jest to do końca skuteczne), co zwiększa szarą strefę
3. Wykorzystanie potencjału imigrantów	Niskie, trudności z absorpcją kolejnych fal imigracji, duża szara strefa
4. Stosunek społeczeństwa do imigrantów	Chłodny/ wrogi – zrozumienie dla sytuacji imigrantów może być obecne, ale mnożą się wątpliwości – dlaczego znowu nasz kraj musi finansować pobyt imigrantów. W sytuacji wykorzystania imigrantów jako narzędzia w wojnie hybrydowej obecność wszystkich zaczyna być postrzegana jako potencjalnie wroga. Na popularności zyskuje „izolacjonizm”
Założenia:	Ocena:
Geopolityka	Gwałtowny napływ imigrantów może powodować wrażenie lub nawet realny brak kontroli państwa. Wzrasta ryzyko inwestycji, kapitał zagraniczny wycofuje się
Technologie, globalizacja	Gwałtowny napływ imigrantów i problemy z tym związane sprawiają, że trudniej o nowe inwestycje; powraca model rozwoju pracochłonnego typowego dla gospodarki peryferyjnej
Polityki migracyjne w innych krajach	Wszystkie kraje UE uciekają się do ograniczania przepływów migracyjnych, szybko wzrasta nierejestrowana imigracja. Narastają spory dyplomatyczne
Polska gospodarka	Spory dyplomatyczne przekładają się na coraz trudniejszą współpracę międzynarodową. Napływ „kosztownych” z punktu widzenia integracji imigrantów wyostrza problemy związane z dostępem do usług publicznych i zwiększa ryzyko dla finansów publicznych

Aby lepiej zwizualizować sobie możliwość wystąpienia takiego scenariusza, wyobraźmy sobie, że w pewnym momencie w Ukrainie dochodzi do wydarzeń, które wymuszają ponowną wielkoskalową migrację uchodźczą (dla porządku: państwem pochodzenia nie musi być Ukraina, może to być inny sąsiad Polski – Białoruś, a być może nawet uruchomienie nowego kanału przerzutowego o nieznanym dotychczas skali). Jako że nastroje społeczne są krańcowo różne niż te w 2022 roku, podobnie jak sytuacja ekonomiczna (co może być wywołane dalszą fragmentaryzacją światowego systemu ekonomicznego lub niepewnością dotyczącą roli Polski w światowych łańcuchach dostaw), można się spodziewać, że i reakcje oraz konsekwencje byłyby inne od tych, których doświadczaliśmy kilka lat temu. W rezultacie pomoc uchodźcom ogranicza się do rozwiązań, które może

zapewnić państwo: zbudowanych naprędce obozów dla uchodźców, problemów z zaspokojeniem podstawowych potrzeb, przeciągających się miesiącami procedur uchodźczych (jeśli odrzucono by rozwiązanie w postaci ochrony czasowej). To wszystko wobec bierności, a być może nawet wrogości dużej części polskiego społeczeństwa. W tego typu „modelu” trudno mówić o szybkim i łatwym włączeniu imigrantów na rynek pracy (np. procedury blokują możliwość zatrudnienia), a to oznacza, że na państwie spoczywa zapewnianie utrzymania uchodźcom. Jako że nie działa kwestionowany wcześniej wielokrotnie mechanizm solidarnościowy, możliwości podzielenia się kosztami zaistniałej sytuacji są bardzo ograniczone, a to sprawia, że masowa obecność cudzoziemców staje się trwałym obciążeniem ekonomicznym i społecznym.

Scenariusz – destrukcyjny szok wewnętrzny (gospodarczy)

W tym scenariuszu – używając metafory żeglarskiej: problemem jest nie tyle pogoda, co stan samej łodzi. Nieoczekiwanie łamie nam się maszt – i co wtedy? W istocie, opis takiego negatywnego scenariusza to zbiór różnego rodzaju sytuacji, które łączy nie tylko ich negatywny charakter (gwałtowny wzrost bezrobocia, kryzys finansów publicznych powodujący napięcia społeczne, zorganizowana akcja dezinformacyjna prowadząca do zamieszek, niepokojów społecznych i ucieczki kapitału z Polski). Jednak, co może się zdarzyć, jeśli państwo poddane **silnemu zewnętrznemu szokowi jaskrawo nie będzie sobie radzić z tym wyzwaniem?** Wyobraźmy sobie, że pomimo wyjątkowo niesprzyjających zdarzeń dalej będziemy podążać scenariuszem inercyjnym. Podobnie jak w scenariuszu destrukcyjnego szoku zewnętrznego – **koszty zaniedbania (inercji) mogą być wysokie zarówno z punktu widzenia długofalowego rozwoju, jak i bezpieczeństwa.**

Elementy:	Ocena:
1. Wykorzystanie rezerw polskich pracowników	Niskie lub średnie (szoki sprawiają, że reformy i polityki wydłużania aktywności schodzą na plan dalszy)
2. Napływ nowych imigrantów	Coraz mniejszy, jeśli chodzi o legalną, długoterminową migrację. Wręcz przeciwnie – imigranci wyjeżdżają albo masowo zostają w sposób nierejestrowany. Narasta szara strefa i trudności w integracji w polskim społeczeństwie
3. Wykorzystanie potencjału imigrantów	Niskie
4. Stosunek społeczeństwa do imigrantów	Chłodny/ wrogi, co wynika z wysokiego bezrobocia i obwiniania imigrantów o spadek poziomu życia. Rośnie poparcie dla „izolacjonizmu”
Założenia:	Ocena:
Geopolityka	Poprawa sytuacji na Ukrainie (częściowe powroty), napływ nowych imigrantów możliwy do kontrolowania
Technologie, globalizacja	Gwałtowny negatywny szok ekonomiczny powoduje, że firmy walczą o przetrwanie i mają niewielkie środki na inwestycje. Praca staje się relatywnie tania i nie wystarcza jej dla wszystkich. Relatywnie bardziej wzrasta bezrobocie wśród imigrantów (dostosowania LI-FO)
Polityki migracyjne w innych krajach	Szybko wzrasta nierejestrowana imigracja, bo reakcją polityków jest ochrona miejsc pracy i wydalanie imigrantów
Polska gospodarka	Sam scenariusz zakłada negatywny szok endogeniczny (np. kryzys ekonomiczny, który ostro dotyka też Polskę). W scenariuszu inercji – nie przeciwdziała mu polityka publiczna

Najważniejszą cechą tego scenariusza z punktu widzenia polityki migracyjnej jest przecenienie faktu istnienia poważnego segmentu rynku pracy, który jest zdominowany przez cudzoziemców, których uczestnictwo w polskim rynku pracy jest atypowe bądź niesformalizowane (przykład: praca platformowa). W takim przypadku – elementy takiego systemu opisywaliśmy już w przypadku scenariusza status quo – mogłoby pojawić się ryzyko **odtworzenia modelu typowego dla krajów Zatoki Perskiej**: lansowany od kilku lat prymat kontroli nad migracją może łatwo przerodzić się w schemat zakładający ciągłą kontrolę nad pracownikami z zagranicy, izolowania ich od społeczności przyjmującej oraz pozbawiania ich praw. Na poziomie społecznym skutkiem byłoby postępująca polaryzacja społeczna, której prawdopodobnym efektem byłoby stopniowe wzmacnianie nastrojów antyimigranckich i zwiększenie poparcia dla partii radykalnych. Co istotne, z doświadczenia wielu krajów (a sztandarowym byłby zapewne przypadek Włoch), nie oznacza to wcale zmniejszenia skali migracji, raczej zepchnięcie jej do poziomu „niewidoczności”, ze wszystkimi negatywnymi aspektami tego stanu rzeczy.

Tego typu procesy można relatywnie łatwo powiązać z kolejnym możliwym wariantem, który określilibyśmy jako „**droga do Polexitu**”. Scenariusz ten zakłada, że podobnie jak w przypadku referendum w Wielkiej Brytanii, kwestia izolowania się od migracji stanie się jednym z aktywnie wykorzystywanych tematów politycznych. Może być to skutkiem kryzysu ekonomicznego (wzrost stopy bezrobocia i zaostrenie konkurencji na polskim rynku pracy), ale może być też po prostu efektem przemyślanej kampanii czy też akcji dezinformacyjnej. Istotne jest jednak to, że doświadczenia wielu krajów pokazują, iż w stosunkowo krótkim czasie emocje społeczne mogą się zmienić, a stosunek do imigrantów może stać się (skokowo) otwarcie wrogi. Coraz bardziej akceptowalne byłyby rozwiązania nie tylko nie integrujące, ale wręcz utrudniające życie już obecnym w Polsce imigrantom. Narastałby konflikt z instytucjami UE próbującymi wprowadzać rozwiązania o charakterze solidarnościowym (mamy już doświadczenie z Paktem na temat migracji i azylu, który w polskiej debacie politycznej i medialnej został sprowadzony do kwestii relokacji imigrantów). W rezultacie rząd może ponownie i bezterminowo wprowadzić kontrole na granicach (zawieszenie strefy Schengen). Narastające emocje i cykliczne spowolnienie gospodarcze mogłyby sprawić, że: 1) kwestie ekonomiczne w przypadku migracji schodzą na drugi plan, 2) duża część imigrantów wyjeżdża, a 3) brak rąk do pracy i słabość rodzimych inwestycji sprawiają, że powrót ożywienia gospodarczego odwleka się w czasie (co dodatkowo pogłębia chaos i generuje dodatkowe postawy radykalne i antyimigranckie). Skrajnym wariantem tego scenariusza mógłby być taki, w którym sfera polityki migracyjnej wymyka się spod kontroli polskiego rządu – przyczyny tego mogą być różne: ukierunkowana dezinformacja lub całkowita „prywatyzacja” regulacji migracyjnych, ale także chaos prawny prowadzący do upowszechnienia się nielegalnej migracji.

* * *

Celem, jaki sobie postawiliśmy, nie było kreślenie katastroficznych wizji, ale próba zderzenia aktualnej wiedzy na temat zjawisk migracyjnych, demograficznych i procesów rynku pracy z możliwymi dziś do identyfikacji wariantami rozwoju sytuacji w innych obszarach. Jak wskazują opisane powyżej scenariusze, duża część z owych wariantów pozostaje poza sferą wpływu i oddziaływania polskiego rządu. Niezależnie od tego – bazując na zebranych w tym tekście materiale – można sformułować zestaw choć podstawowych rekomendacji dla polskiego rządu i instytucji odpowiedzialnych za politykę publiczną:

1. Polska musi prowadzić/ intensyfikować działania zmierzające do jak najbardziej efektywnego wykorzystania potencjału rodzimych zasobów pracy

Elementem takiej polityki powinny być działania aktywizujące wybrane segmenty polskiej populacji (osoby młode, wykluczone, starsze), ale też takie, które pozwolą dostosować rynek pracy do zmieniającej się rzeczywistości (np. zmiana technologiczna) i oczekiwań (zwłaszcza seniorzy). Niezbędny byłby także powrót do rzeczowej dyskusji dotyczącej wieku emerytalnego (zrównanie wieku kobiet i mężczyzn oraz schemat wydłużania okresu aktywności zawodowej).

2. Poważnym ryzykiem jest powielanie błędów wielu krajów zachodniej Europy i nieumiejętne wykorzystanie kapitału ludzkiego imigrantów

Doświadczenie ostatniej dekady pokazuje, że traktowanie imigrantów wyłącznie jako niskowyzkwalifikowanych pracowników („rąk do pracy”), a nie ważnego elementu kapitału ludzkiego staje się coraz bardziej oczywistą barierą rozwojową (por. m.in. Strzelecki i inni, 2022). Oznacza to, że konieczne jest bardziej efektywne rozpoznawanie potencjału migrantów (ich kompetencje i ograniczenia), likwidacja barier w bardziej efektywnym dostępie do rynku pracy (kwestie językowe, uznawalność dyplomów), ale też reforma instytucji wsparcia rynku pracy, by mogły realnie uczestniczyć w procesie podnoszenia kompetencji i dostosowania ich do potrzeb rynku pracy (co dotyczy tak imigrantów, jak i pracowników rodzimych).

3. Stymulowanie zmiany technologicznej, zwłaszcza robotyzacji

Dotychczasowy model rozwoju Polski oparty na naśladownictwie oraz wykorzystaniu łatwo dostępnej i taniej siły roboczej jest coraz bardziej wątpliwy, a dodatkowo, jak pokazujemy w tym tekście, generuje coraz większe ryzyka (w tym braku odporności na szoki zewnętrzne). Biorąc pod uwagę doświadczenia innych krajów, celowe wydaje się tworzenie systemu zachęt dla tych przedsiębiorców, którzy będą inwestować w nowoczesne technologie, nawet jeśli obecnie wciąż bardziej efektywną jest ścieżka oparta na metodach silnie pracochłonnych. W tym kontekście kluczowa jest odpowiedź na pytanie, jak zmiana taka może się dokonać w gospodarce wyrosłej w dużym stopniu na peryferyjnym modelu rozwoju. Paradoksalnie w absorpcji nowych technologii mogą pomóc potrzeby wojskowe (w przeszłości taki model rozwoju był obserwowany w Izraelu czy Korei Południowej).

4. Stworzenie realnego systemu wsparcia imigrantów i zdefiniowanie możliwych ścieżek uczestnictwa w polskim społeczeństwie i gospodarce

Ostatnie miesiące przekonują, że polska administracja nie jest w stanie zarządzić ok. dwumilionową grupą imigrantów o zróżnicowanym statusie, potencjałach i barierach. Temat ten jest podnoszony na różnych forach od lat, ale w tym momencie stał się jedną z kluczowych barier rozwojowych. Elementem zmiany powinno być jasne zdefiniowanie ścieżki prowadzącej do pobytu czasowego/ osiedlenia/ obywatelstwa i stworzenie mechanizmu, który pozwalałby na dokonywanie racjonalnych wyborów w tej mierze. Jeśli zaś decyzją polityczną będzie bardziej aktywna polityka migracyjna, niezbędne byłoby odwołanie się do licznych doświadczeń innych krajów (np. w odniesieniu do programów bilateralnych).

5. Proaktywne zarządzanie spójnością społeczną

Spójność społeczna nie może być jedynie politycznym hasłem. Trzeba ją zdefiniować, zoperacjonalizować, zmierzyć, a następnie podejmować realne działania, które pozwolą niwelować zagrożenia dla spójności. Nie będzie to możliwe, jeśli polityka państwa nie będzie bazowała na dowodach naukowych i wiedzy eksperckiej. Będzie to nieefektywne, jeśli debata publiczna (i polityki publiczne) będą ignorować możliwe negatywne efekty migracji i zagrożenia z nią związane. W tym kontekście niezbędne staje się identyfikowanie grup potencjalnie zagrożonych obecnością imigrantów (a też tych, które mają takie odczucia) i wprowadzenie mechanizmów kompensacyjnych (o ile to konieczne).

L I T E R A T U R A

1. Arango, J. (2012). Early starters and latecomers. W M. Okólski (Red.), *European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications* (s. 45–64). Amsterdam University Press.
2. Baszczak, Ł., Kielczewska, A., Kukołowicz, P., Wincewicz, A., & Zyzik, R. (2022). *Pomoc polskiego społeczeństwa dla uchodźców z Ukrainy*. Polski Instytut Ekonomiczny.
3. BGK. (2025). *The Impact of Ukrainian Migrant Inflow on the Polish Economy: A Contemporary Analysis* (s. 1–24). Bank Gospodarstwa Krajowego. https://www.en.bgk.pl/files/public/en/files/Reports/The_Impact_of_Ukrainian_Migrant_Inflow_on_the_Polish_Economy.pdf?utm_source=chatgpt.com
4. Brunarska, Z., Kaczmarczyk, P., & Piekut, A. (2020). Postawy wobec imigrantów w „starych” i „nowych” krajach imigracyjnych. Czy historia imigracji ma znaczenie? W *Polska-Europa. Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002-2018/19* (red. Sztabiński P., Przybysz D., Sztabiński F). IFiS PAN.
5. Bukowski, M., & Duszczyk, M. (2022). *Gościnna Polska 2022*. WISE Europa.
6. Chesnais, J.-C. (1992). *The demographic transition: Stages, patterns and economic implications*. Clarendon Press.
7. Chesnais, J.-C. (2009). The Demographic Transition Theory. W A. Vishnevsky (Red.), *Population and Development: Challenges and Opportunities* (s. 110–120). UNESCO, Eolss Publishers Co. Ltd.
8. Chmielewska-Kalińska, I., Dudek, B., & Strzelecki, P. (2022). *Sytuacja życiowa i ekonomiczna uchodźców z Ukrainy w Polsce. Raport z badania ankietowego zrealizowanego przez oo NBP*. Narodowy Bank Polski.
9. Chmielewska-Kalińska, I., Dudek, B., & Strzelecki, P. (2023). *The living and economic situation of Ukrainian migrants in Poland—The impact of the pandemic and the war on the nature of migration in Poland. Report of the questionnaire survey*. National Bank of Poland.
10. Council Implementing Decision (EU) 2022/382 of 4 March 2022 establishing the existence of a mass influx of displaced persons from Ukraine within the meaning of Article 5 of Directive 2001/55/EC, and having the effect of introducing temporary protection, Nr Council Implementing Decision (EU) 2022/382 (2022). <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:32022D0382>
11. de Haas, H. (2023). *How Migration Really Works: A Factful Guide to the Most Divisive Issue in Politics*. Basic Books.
12. Deloitte. (2025). *Analysis of the impact of refugees from Ukraine on the economy of Poland*. UNHCR partner report.
13. Dudek, B., & Strzelecki, P. (2025). *Sytuacja życiowa i ekonomiczna migrantów z Ukrainy w Polsce w 2025 roku. Raport z badania ankietowego*. Narodowy Bank Polski. <https://nbp.pl/publikacje/rozne-publicacje/publikacje-o-przeplywach-migracyjnych/>
14. Duszczyk, M., Górny, A., Kaczmarczyk, P., & Kubisiak, A. (2023). War refugees from Ukraine in Poland – one year after the Russian aggression. Socioeconomic consequences and challenges. *Regional Science Policy & Practice*, 15(1), 181–200. <https://doi.org/10.1111/rsp3.12642>
15. Duszczyk, M., Pachocka, M., & Pszczółkowska, D. (Red.). (2020). *Relations between immigration and integration policies in Europe: Challenges, opportunities and perspectives in selected EU member states*. Routledge.
16. European Commission (2024). *The 2024 Ageing Report: Economic and Budgetary Projections for the EU Member States (2022-2070)*. European Commission.
17. Fassmann, H., Musil, E., Bauer, R., Melegh, A., & Gruber, K. (2014). Longer-Term Demographic Dynamics in South-East Europe: Convergent, Divergent and Delayed Development Paths. *Central and Eastern European Migration Review*, 3, 150–172.
18. Fihel, A., & Okólski, M. (2019). Diminution de la population dans les pays anciennement communistes de l'Union européenne. *Population & Sociétés*, N° 567(6), 1. <https://doi.org/10.3917/popsoc.567.0001>
19. Fihel, A., Janicki, W., Kaczmarczyk, P. (2025). Migracje międzynarodowe W: *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2023-2024*. Rządowa Rada Ludnościowa.
20. Górny, A. (2010). *Transformacja nieoczywista: Polska jako kraj imigracji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
21. Górny, A. (2017). All circular but different: Variation in patterns of Ukraine-to-Poland migration. *Population, Space and Place*, 23(8). <https://doi.org/10.1002/psp.2074>
22. Górny, A., & Kaczmarczyk, P. (2018). A known but uncertain path: The role of foreign labour in Polish agriculture. *Journal of Rural Studies*, 64, 177–188.

23. Górny, A., & Kaczmarczyk, P. (2020). Temporary workers and migration transition: On a changing role of the agricultural sector in international migration to Poland. W *International Labour Migration to Europe's Rural Regions*. Routledge.
24. Górny, A., Kaczmarczyk, P., Napierała, J., & Toruńczyk-Ruiz, S. (2013). *Raport z badań imigrantów w Polsce*. Ośrodek Badań nad Migracjami Fundacja.
25. Górny, A., Kaczmarczyk, P., Szulecka, M., Biner, M., Okólski, M., Siedlecka, U., & Stefańczyk, A. (2018). *Imigranci w Polsce w kontekście uproszczonej procedury zatrudniania cudzoziemców*. WISE Europa.
26. Górny, A., Kindler, M., & Porwit, K. (2023). Migracje z Ukrainy do Polski. W M. Lesińska & M. Okólski (Red.), *30 wykładów o migracjach*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
27. Górny, A., Madej, K., & Porwit, K. (2020). *Ewolucja czy rewolucja? Imigracja z Ukrainy do aglomeracji warszawskiej z perspektywy lat 2015-2019* (Nr 123(181); CMR Working papers). Ośrodek Badań nad Migracjami.
28. GUS. (2013). *Migracje zagraniczne ludności. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*. Główny Urząd Statystyczny.
29. GUS. (2018a). *Cudzoziemcy na krajowym rynku pracy w ujęciu regionalnym*. Główny Urząd Statystyczny.
30. GUS. (2018b). *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004-2017*. Główny Urząd Statystyczny.
31. GUS. (2020). *Populacja cudzoziemców w Polsce w czasie COVID-19*. stat.gov.pl. <https://stat.gov.pl/statystyki-eksperymentalne/kapital-ludzki/populacja-cudzoziemcow-w-polsce-w-czasie-covid-19,12,1.html>
32. GUS. (2021). *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004-2020* [Informacje Sygnalne GUS]. Główny Urząd Statystyczny.
33. GUS. (2024). *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2018-2023*. Główny Urząd Statystyczny. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2018-2023,18,2.html>
34. Jaroszewicz, M., Grzymski, J., & Krępa, M. (2022). The Ukrainian refugee crisis demands new solutions. *Nature Human Behaviour*, 6(6), Artykuł 6. <https://doi.org/10.1038/s41562-022-01361-3>
35. Kaczmarczyk, P. (2018). Post-accession migration and the Polish labour market: Expected and unexpected effects. W *The Impact of Migration on Poland* (s. 90–107). UCL Press; JSTOR. <https://www.jstor.org/stable/j.ctv550d7m.9>
36. Kaczmarczyk, P. (2021). Schrodinger's Migrant. Where the attitudes towards migrants come from and what can result from them. *The Polish Migration Review*, 7, 38–53.
37. Kaczmarczyk, P., Aldaz-Carroll, E., & Hołda, P. (2020). Migration and Socio-economic Transition: Lessons from the Polish Post-EU Accession Experience. *East European Politics and Societies*. Scopus. <https://doi.org/10.1177/0888325420902238>
38. Kaczmarczyk, P., Kowalik, Z., & Lewandowski, P. (2022). Job quality gaps between migrant and native gig workers: Evidence from Poland. *IBS Working Paper, WP 09/2022*. <https://ibs.org.pl/en/publications/job-quality-gaps-between-migrant-and-native-gig-workers-evidence-from-poland/>
39. Karaś, U., & Traczyk, A. (2025). *Między niepokojem a życzliwością. Polki i Polacy wobec migracji*. More in Common.
40. Kindler, M. (2012). *A Risky Business? Ukrainian Migrant Women in Warsaw's Domestic Work Sector*. Amsterdam University Press.
41. Kindler, M., Ratcheva, V., & Piechowska, M. (2015). *Social networks, social capital and migrant integration at local level. European literature review*. University of Birmingham.
42. Letki, N., Walentek, D., Dinesen, P. T., & Liebe, U. (2024). Not the mode of allocation but refugees' right to work drives European citizens' preferences on refugee policy. *West European Politics*, 47(4), 867–892. <https://doi.org/10.1080/01402382.2023.2214878>
43. Marois, G., Bélanger, A., & Lutz, W. (2020). Population aging, migration, and productivity in Europe. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 117(14), 7690–7695. <https://doi.org/10.1073/pnas.1918988117>
44. OECD. (2022). *International Migration Outlook 2022*. OECD. <https://www.oecd.org/migration/international-migration-outlook-1999124x.htm>
45. OECD. (2024). *International Migration Outlook 2024*. OECD.
46. Okólski, M. (2001). Mobilność przestrzenna z perspektywy koncepcji migracji niepełnej. W E. Jaźwińska & M. Okólski (Red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu* (s. 31–61). Wydawnictwo Naukowe Scholar.
47. Okólski, M. (Red.). (2012a). *European Immigrations: Trends, Structures and Policy Implications*. Amsterdam University Press. <http://www.open.org/record/426531>

48. Okólski, M. (2012b). Transition from emigration to immigration. W M. Okólski (Red.), *European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications* (s. 23–44). Amsterdam University Press.
49. Okólski, M. (Red.). (2018). *Wyzwania starzejącego się społeczeństwa. Polska dziś i jutro*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
50. Scovil, J. (2025a). *O modelu integracji obcokrajowców w Polsce* (Nr 33; Komunikat z badań). CBOS.
51. Scovil, J. (2025b). *Skojarzenia Polaków ze słowem „imigrant”* (Nr 35; Komunikat z badań). CBOS.
52. Stola, D. (2001). Międzynarodowa mobilność zarobkowa w PRL. W E. Jaźwińska & M. Okólski (Red.), *Ludzie na hustawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu, Warsaw: Wydawnictwo Naukowe Scholar* (s. 62–100). Wydawnictwo Naukowe Scholar.
53. Stola, D. (2010). *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*. Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Studiów Politycznych PAN.
54. Strzelecki, P. (2020). *Imigranci w polskiej gospodarce—Raport z badań ankietowych*. National Bank of Poland.
55. Strzelecki, P. (2024). Integracja ekonomiczna imigrantów z Ukrainy w Polsce w kontekście trendów demograficznych. *Studia BAS*, 3(79), 37–61. <https://doi.org/10.31268/StudiaBAS.2024.16>
56. Strzelecki, P., Growiec, J., & Wyszynski, R. (2022). The contribution of immigration from Ukraine to economic growth in Poland. *Review of World Economics*, 158(2), 365–399. <https://doi.org/10.1007/s10290-021-00437-y>
57. UNHCR. (2024). *Ukraine Population Movements Factsheet 1*. UNHCR. <https://data.unhcr.org/en/documents/details/106707>
58. Vezina, P.-L., Aksoy, C. G., & Lewandowski, P. (2025). *Refugees and Entrepreneurship: Evidence from Ukrainians in Poland* (Nr 07/2025; IBS Working Paper). Institut for Structural Research (IBS).

Paweł Kaczmarczyk

Dyrektor Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego i profesor na Wydziale Nauk Ekonomicznych UW. Koordynator Centrum Doskonałości w Naukach Społecznych na tym samym Uniwersytecie. Jest członkiem Komitetu Badań Demograficznych, Komitetu Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk oraz Rządowej Rady Ludnościowej oraz współpracownikiem licznych instytucji krajowych oraz międzynarodowych, m.in.: Komisji Europejskiej, Banku Światowego, OECD.

Paweł Strzelecki

Profesor, zastępca dyrektora Instytutu Statystyki i Demografii w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz doradca ekonomiczny w Narodowym Banku Polskim gdzie bada wpływ przepływów migracyjnych na polską gospodarkę. Ekspert grupy roboczej Komisji Europejskiej (AWG) wydającej co trzy lata raport o wpływie starzenia się ludności na finanse publiczne krajów członkowskich.

LIBERTÉ!